

## Nowy Rok Akademicki 2015/2016

### **Szanowne Koleżanki i Koledzy,**

rozpoczynamy kolejny Nowy Rok Akademicki. W takich chwilach naturalne jest, by – nie zapominając o przeszłości i sytuacji aktualnej – zastanowić się nad przyszłością. Wszyscy żyjemy jeszcze wydarzeniami powiązanymi z obchodami 35. rocznicy wydarzeń sierpniowych. Wspomnienie to jest również zobowiązaniem dla Krajowej Sekcji Nauki.

Chcielibyśmy, aby wszelkie działania przynosiły wymierne efekty dla poszczególnych pracowników naszego sektora, ale pragniemy również, aby przyczyniały się do oczekiwanych zmian w obrębie nauki i szkolnictwa wyższego. Już na najbliższej Radzie KSN w Krakowie zamierzamy podjąć dyskusję, która, jak ufam, pozwoli w krótkim czasie przedstawić kolejne nasze propozycje zmian w prawie. Na bieżąco staramy się współuczestniczyć w rozwiązywaniu Waszych problemów oraz podejmujemy inne działania, np. prezentując nasze wspólnie wypracowywane stanowiska, propozycje, umożliwiając wymianę informacji itp. Jeżeli uważacie, że są obszary lub sprawy, które wymagają zintensyfikowania działań – bardzo proszę, dajcie nam znać.

Zapraszamy Koleżanki i Kolegów do aktywnego uczestniczenia w pracach Krajowej Sekcji Nauki, w tym również w działaniach podejmowanych przez jej poszczególne Komisje.

Z myślą o Waszej szlachetnej pracy na rzecz nauki i edukacji, pozwolę sobie złożyć życzenia, aby ten Nowy Rok Akademicki był czasem zrealizowania Waszych marzeń: zarówno zawodowych, jak i osobistych.

Pozdrawiam serdecznie.

Bogusław Dołęga

### SPIS TREŚCI

Szanowne Koleżanki i Koledzy – B. Dołęga. <i>Jak było, jak będzie?</i> – J. Sobieszczęński. Komunikat z posiedzenia Rady KSN w dn. 10.10.2015 r. Uchwała nr 14 Rady KSN w sprawie prac nad zmianą prawa obowiązującego w szkolnictwie wyższym i nauce. Komunikat z posiedzenia Prezydium KSN w dn. 26.09.2015 r. Opinia o projekcie budżetu w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki na rok 2016. Pisma z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Notatka z posiedzenia Podkomisji ds. Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dniu 24.09.2015 r. – A. Bartczak.	Stanowisko KZ „S” Uniwersytetu Warszawskiego. Odpowiedź na pytania dotyczące prac nad zmianą prawa obowiązującego w Szkolnictwie Wyższym i Nauce – W. Pillich. Exodus – J. Sobieszczęński. O wpływie restrykcyjnej polityki monetarnej na potencjał badawczo-rozwojowy kraju. Przypadek degradacji Polski na przełomie wieków XX i XXI – S. Ryszard Domański. Płk. Kazimierz Pluta Czachowski – J. Weiss. Uchrońmy od zapomnienia (apel o gromadzenie informacji o początkach „Solidarność”) – Red.
--	--

## Jak było, jak będzie?

To już 35 rocznica powstania NSZZ „Solidarność”. W działalności naszego Związku w ciągu ostatnich 5 lat nie było przełomowych momentów. Trwała normalna związkowa praca, w tyle że coraz trudniejszych uwarunkowaniach zewnętrznych. Zmiany prawa pogarszające usytuowanie pracownika w miejscu pracy i brak dialogu społecznego zaciążyły na tym okresie. Właśnie brak dialogu społecznego był znamieny, nawet nie tylko dla ostatnich 5 lat, ale w dłuższym okresie. Dotknęło to nie tylko związki zawodowe. Także próby podejmowania dialogu obywateli z rządzącymi były systematycznie i skutecznie utrudniane. Znamy to dobrze także z naszego KSN-owskiego podwórka. Zarządzanie „zasobami ludzkimi” poprzez utrwalanie podrzędności i podnoszenie poziomu lęków: umowy zawierane na coraz krótszy czas określony, kategoryczne terminy rotacyjne, biurokratyzacja procesu dydaktycznego, uchylenie możliwości zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego.

W takiej atmosferze witamy nowy 2015/2016 rok akademicki. Oczywiście, zawsze z nowym rokiem akademickim wiążemy nadzieję na lepszy czas. Wynika to po części ze słusznego przeświadczenia o wyjątkowym i optymistycznym znaczeniu kształcenia kolejnych roczników młodzieży, bo to jest trwały wkład w spełnienie nadziei na lepsze jutro. Słusznie nasz kolega z Rady KSN, Marek Kisilowski używa sformułowania: „szkolnictwo wyższe jest dobrem narodowym”. Stale też trwamy w oczekiwaniu, że wreszcie nastąpi korzystna zmiana prawa regulującego warunki pracy w szkolnictwie wyższym i w placówkach naukowych. Są to oczekiwania o różnych horyzontach czasowych.

W nowym roku akademickim będziemy nadal walczyć o poprawę wynagrodzeń i o lepszą sytuację finansową uczelni. Krytyczną opinię KSN o założeniach do budżetu państwa na rok 2016 zamieszczamy na stronie 9 tego numeru „Wiadomości KSN”. Sejmowa debata budżetowa jest jeszcze przed nami; wiemy że pole manewru będzie niewielkie. Osiągnięcie wyraźnej poprawy finansowania należy planować na lata następne, ale starania trzeba rozpocząć już teraz. Słabością naszego finansowania są nie tylko zbyt skromne środki budżetowe, ale chronicznie zbyt mały udział środków pozabudżetowych pochodzących od gospodarki. Ten problem jest dostrzegany, ale żadna ekipa rządząca nie potrafiła temu zaradzić, chociaż działania mające służyć zwiększeniu innowacyjności gospodarki i zaangażowaniu przedsiębiorców we współpracę z polskimi jednostkami naukowymi są podejmowane. Chodzi tu głównie o programy pomocowe. Póki otrzymujemy znaczące środki z UE trzeba te programy doskonalić. Koledzy z KSN mają w tej sprawie szereg przemyśleń i uwag. (W poprzednim numerze „Wiadomości KSN” zamieściliśmy sprawozdanie z posiedzenia Sejmowej Podkomisji Ekonomiki, Edukacji i Nauki, które było poświęcone wydatkowaniu środków unijnych w latach 2007-2013 na badania naukowe i innowacje oraz wnioskom i propozycjom na perspektywę lat 2014-2020. W debacie głos zabierali także przedstawiciele KSN.)

W zależności od decyzji, jakie podejmą wyborcy w dniu wyborów do parlamentu, otworzą się większe lub mniejsze możliwości zmiany ustaw dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Szereg utrudnień, a w szczególności te, które w uproszczeniu nazywamy „biurokratyzacją” działalności pracowników uczelni i placówek naukowych, spotyka się z powszechną krytyką środowiska akademickiego. Taki ton pobrzmiwał w wystąpieniu inauguracyjnym Rektora Politechniki Warszawskiej. Wprowadzanie procedur jako istotnego mechanizmu porządkującego działalność dydaktyczną i naukową nie jest najlepszym pomysłem. Procedury są niezbędne w określonych sytuacjach, jak np. przegląd silnika samolotowego przed lotem lub operacja pacjenta. W kształceniu i w nauce, oprócz gruntownej znajomości tematu, potrzebna jest przestrzeń wolności. Można więc oczekiwać, że ograniczenie biurokratyzacji nauki i szkolnictwa wyższego znajdzie szerokie poparcie.

Gorzej będzie ze zmianą innych regulacji, ważnych ze związkowego punktu widzenia, np. dotyczących zwiększenia stabilności zatrudnienia. Dodam, że według mnie chodzi w tym przypadku nie tylko o wrażliwość związkową, ale i o korzystniejsze warunki do efektywnej pracy naukowej i dydaktycznej. Inicjatywa do wprowadzenia tu odpowiednich zmian powinna być zgłoszona przez KSN, bo inne podmioty ze sfery nauki i szkolnictwa wyższego mogą tych problemów nie zauważyć. Zasób doświadczeń naszej Sekcji umożliwia przygotowanie przez KSN szerokiej propozycji zmian. Z rokiem akademickim 2015/2016 trzeba wiązać nadzieję na przygotowanie dobrych propozycji dla nauki i szkolnictwa wyższego.

**Janusz Sobieszkański**

# DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

## Posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Kraków, Akademia Górniczo-Hutnicza; budynek A-O, Sala Konferencyjna  
10 października 2015 r.



Fot. ze strony internetowej: [www.agh.edu.pl/uczelnia/multimedia](http://www.agh.edu.pl/uczelnia/multimedia)

*W dniu 10 października 2015 r. odbyło się posiedzenie Rady KSN NSZZ „Solidarność”. Tym razem Rada KSN obradowała w Krakowie, w Akademii Górniczo-Hutniczej. Podjęto ważną uchwałę w sprawie prac nad zmianą prawa obowiązującego w szkolnictwie wyższym i nauce. Załączamy tekst tego dokumentu oraz ksero pisma do Ryszarda Proksy, Przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania, wyrażające poparcie dla postulatów i manifestacji KSOiW. Komunikat o przebiegu posiedzenia przygotowany przez Radę i ewentualnie inne przyjęte dokumenty zamieścimy w kolejnym numerze „Wiadomości KSN”.*

*Red.*

### **Proponowany porządek obrad Rady:**

*od godz. 9.30*

1. Otwarcie posiedzenia Rady KSN.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady KSN.
4. Komunikaty cz. I.
5. Wystąpienia zaproszonych Gości.
6. Prezentacja podstawowych informacji i głównych problemów na temat działań i możliwości wykorzystania funduszy regionalnych przez uczelnie – prof. dr hab. Jan Tadeusz Duda (członek Komisji Innowacyjności, Polityki Społecznej, a także Edukacji i Sportu w Sejmiku Małopolskim).
7. Komunikaty cz. II.
8. Zmiany organizacyjne w składzie Rady i Prezydium KSN.
9. Stanowisko KSN w sprawie poparcia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne (czyli składki ZUS) od świadczeń z ZFŚS.
10. Ustawa o szkolnictwie wyższym – propozycja opracowania założeń i nowej ustawy.
11. Wolne wnioski.
12. Zamknięcie obrad.

*Godz. 18.00 – zwiedzanie wystawy w podziemiach Rynku Głównego.*

## Komunikat z posiedzenia Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

w dniu 10 października 2015 r.

W dniu 10 października Rada KSN NSZZ „Solidarność” obradowała w Krakowie w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Obecnych było 29 członków Rady oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej. Obecna była również Kierownik Biura KSN p. Joanna Kniecicka.

Gośćmi obrad byli:

- Prorektor AGH ds. Ogólnych prof. dr hab. inż. Mirosław Karbowniczek, który powitał zebranych oraz krótko zaprezentował uczelnię,
- prof. Jan Tadeusz Duda – członek Komisji Innowacyjności, Polityki Społecznej, a także Edukacji i Sportu w Sejmiku Małopolskim, który przedstawił podstawowe informacje i główne problemy na temat działań i możliwości wykorzystania funduszy regionalnych przez uczelnie,
- Wojciech Grzeszek – Przewodniczący Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”, który zabierając głos podkreślił rolę „Solidarność” uczelni Krakowa w regionie małopolskim.

Po wystąpieniach Gości odbyła się krótka dyskusja dotycząca ich wystąpień.

W części roboczej posiedzenia przedstawione zostały bieżące działania Prezydium Rady i Komisji, w tym:

1. Przewodniczący KSN Kol. B. Dołęga poinformował o przebiegu Kongresu EI, który odbył się w Ottawie w lipcu br. gdzie między innymi omawiano wiele wątków istotnych również dla KSN – środowiska akademickiego (wolności badań naukowych, prywatyzacji, TIPP).
2. W dniu 9 września br. odbył się okrągły stół na temat dialogu w oświacie. KSN NSZZ „Solidarność” reprezentowali kol. E. Leszczyńska oraz kol. B. Dołęga.
3. KSN NSZZ „Solidarność” wystosowała list datowany 10.07.2015 r. do Rady Programowej PiS oraz posłów – członków Sejmowej Komisji ENiM, w którym ustosunkowaliśmy się do bieżących działań Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie wdrażania przez uczelnie i instytuty Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. Rada Programowa PiS zaproponowała spotkanie w celu omówienia istotnych problemów wynikających ze sposobu wdrażania wspomnianych dokumentów. Termin spotkania jest obecnie uzgadniany.
4. W dniach 17-20.09.2015 odbyło się XI Forum Uniwersyteckie – sprawozdanie przedstawiła kol. M. Sapor, Z. Zawitowski, W. Pillich, A. Bartczak. Forum przygotowało odezwę, która jest w fazie uszczegóławiania. Ustalono, że następne Forum odbędzie się w Szczecinie.
5. Kol. M. Kisilowski (obserwator KSN) przedstawił informację o odbytych spotkaniach Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej z różnymi gremiami. KKHP na spotkaniu z posłami PiS uzyskał konsensus w pięciu punktach swego programu (min. wzrost nakładów finansowych na naukę i zapewnienie wyższego finansowania tzw. stabilnego, a nie konkursowego; stabilne formy zatrudnienia, w tym młodych pracowników nauki i wielości ścieżek kariery nauczycieli akademickich; dbałość o zrównoważony rozwój małych i dużych ośrodków akademickich, jako gwarancja rozwoju społeczno-kulturowego i zachowania tożsamości narodowej). Zagadnienia od wielu lat zawarte są w programie KSN.
6. Kol. Kol. K. A. Siciński, M. Kisilowski oraz kol. A. Ziomek przedstawili informacje o konkursach ogłaszanych w ramach POIR. Koledzy zwrócili uwagę na dużą liczbę projektów realizowanych poza procedurą konkursową, a skierowanymi do różnych agend rządowych. Kol. K. Siciński zwrócił uwagę na konkursy organizowane w IV osi priorytetowej POIR, które zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami powinny być dedykowane dla jednostek naukowych uczelni, instytutów badawczych i instytutów PAN, w tym konsorcjów: Badania naukowe i prace rozwojowe oraz Rozwój nowoczesnej infrastruktury badawczej z sektora nauki - zasady konkursów nie gwarantują zamawiania prac badawczych w polskich jednostkach naukowych (możliwe jest zamawianie prac badawczych w ośrodkach zagranicznych). W ogłoszonym ostatnio konkursie na tzw. projekty aplikacyjne w ramach poddziałania POIR 4.1.4 jest wprawdzie możliwy udział jednostek naukowych w konsorcjach naukowo-przemysłowych, ale jednostki naukowe są tu dyskryminowane: może ich być co najwyżej dwie, podczas gdy jednostek przemysłowych musi być w konsorcjum minimum 50 procent. Dodatkowo jest to sprzeczne z logiką, bo to zwykle kilku konsorcjantów naukowych realizuje projekt na rzecz jednego przedsiębiorcy, a ponadto może prowadzić do szkodliwej dla projektu rywalizacji pomiędzy kilkoma przedsiębiorcami o najlepsze z biznesowego punktu widzenia rezultaty projektu. Bezpośrednie wsparcie zaplanowano wyłącznie dla jednostek znajdujących się na Polskiej Mapie Drogowej Infrastruktury Badawczej, na której są 53 programy, głównie z zakresu badań podstawowych, a tylko 5-7 jednostek może prowadzić projekty B+R (które są zasadniczym zadaniem POIR).
7. Kol. Rafał Pietruch reprezentujący KSN w Komitecie Polska Cyfrowa przedstawił ogólne założenia Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Program jest głównie adresowany do podmiotów podejmujących działania w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu, tak w sferze infrastrukturalnej, jak i edukacyjnej – obecnie jest możliwość zgłaszania się podmiotów, które chciałyby realizować działania w tym zakresie.
8. Kol. K. Andrzejewska i A. Bartczak uczestniczyli w posiedzeniu sejmowej Podkomisji stałej ds. Ekonomiki Edukacji i Nauki poświęconej podsumowaniu pierwszego roku „działania” algorytmu podziału dotacji dydaktycznej. Ministerstwo nie przewiduje zmiany algorytmu.
9. Wersję roboczą nowej strony internetowej KSN przedstawiła Kol. Małgorzata Kaczyńska. Członkowie rady zostali poproszeni o zgłaszanie uwag do kol. M. Kaczyńskiej lub kol. Marka Sawickiego, a Przewodniczący poszczególnych Komisji o uzupełnienie podstawowych danych i materiałów dotyczących swoich komisji (skład komisji, program działania, komunikaty ze spotkań i podjętych działań). Adres nowej strony KSN: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn/pl>

W kolejnym punkcie obrad Przewodniczący Kol. Bogusław Dołęga przedstawił propozycję, którą podjęło Prezydium KSN dotyczącą zmiany Przewodniczącego Komisji ds. Komunikacji i Organizacji. Przewodniczący wyjaśnił, że podjęcie tej decyzji powinno skutkować zmianą w składzie Prezydium KSN. Funkcję Przewodniczącego tej Komisji sprawował dotychczas kol. Paweł Janowski. W dyskusji głos zabrali: J. Kaczor, M. Sapor, R. Pietruch, M. Kaczyńska, K. A. Siciński. Powodem odwołania Kol. Pawła Janowskiego jest niewypełnianie obowiązków i nierealizowanie rozpoczętych działań. Ponadto z jego działań wynika wiele niekorzystnych sytuacji dla sekcji. Wniosek o odwołanie z funkcji Przew. Komisji oraz członek Prezydium został zatwierdzony większością głosów. Przewodniczący Kol. Bogusław Dołęga zaproponował na przewodniczącego Komisji ds. Komunikacji i Organizacji kol. Marka Kisilowskiego. Więcej kandydatur nie zgłoszono. Kol. M. Kisilowski został wybrany na przewodniczącego komisji większością głosów. Ostatnim głosowaniem było powołanie na wniosek Przewodniczącego KSN kol. M. Kisilowskiego w skład Prezydium Rady KSN. Również w tym głosowaniu Kol. M. Kisilowski uzyskał zdecydowaną większość głosów za.

Rada dyskutowała przygotowanie stanowiska KSN w sprawie wniosku do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne (czyli składki ZUS) od świadczeń z ZFŚS. Trwające na uczelniach kontrole gospodarowania ZFŚS nakładają na uczelnie kary za nieodprowadzone składki na ZUS z tytułu pobieranych świadczeń socjalnych. KSN stoi na stanowisku, że fundusz socjalny jest naliczany od wynagrodzeń, które już są opodatkowane składkami ZUS i powtórne jego płacenie jest niekonstytucyjne. Postanowiono monitorować prowadzone w uczelniach kontrole i wspólnie z Komisją Krajową przygotować wniosek do Trybunału Konstytucyjnego zaskarżając nakładane na uczelnie kary.

W kolejnym punkcie obrad, w imieniu Prezydium Rady kol. Wojciech Pillich przedstawił potrzebę podjęcia uchwały w sprawie zobowiązującej Prezydium i Komisję Rady do kontynuowania prac nad zmianą ustroju szkolnictwa wyższego i nauki. Obecnie trwają dyskusje i prace nad kształtem przyszłej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i jej doraźnymi zmianami. Rada Podjęła uchwałę większością głosów (tekst w załączeniu).

Na wniosek kol. Kazimierza A. Sicińskiego, w związku z zapowiedzianą na dzień 14 października br. manifestacją nauczycieli (Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność oraz ZNP), Rada podjęła decyzję o poparciu tej manifestacji i wysłaniu listu solidaryzującego się z postulatami nauczycieli (list Przewodniczącego KSN do Przewodniczącego KSOiW dostępny na stronie internetowej KSN). Następnie kol. K. A. Siciński przedstawił sytuację w katowickiej AWF. Poinformował, że sąd nie przywrócił do pracy zwolnionych pracowników, w tym członków NSZZ „Solidarność” objętych ochroną związkową oraz zachował się niejednoznacznie, gdyż przyznał im do pewnego stopnia rację zasądzając na ich rzecz odszkodowania pieniężne. Pracownicy czekają na uzasadnienie wyroku, który zapadł 23.09.2015. W końcowej części wystąpienia kol. K. A. Siciński zapytał, czy w świetle ataku na niego ze strony kol. Kol. P. Sobotki i K. Kunisza z 07.07.2015 r. oraz w świetle jego odpowiedzi na ten atak (z 13.07.2015 r.) ma nadal pracować w Radzie KSN. Rada uznała, że odpowiedź kol. K. A. Sicińskiego z 13.07.2015 r. zamyka jednoznacznie tę sprawę i nie widzi podstaw do ustąpienia lub odwołania kol. K. A. Sicińskiego z Rady.

Po zakończeniu obrad członkowie Rady udali się na zwiedzanie podziemi Rynku Głównego. Przewodniczką była Koleżanka z Wydziału Odlewnictwa AGH dr Aldona Garbacz-Klempka, która pracowała przy odkrywaniu tych podziemi i przygotowywaniu ekspozycji muzeum. W niezwykle interesujący sposób Przewodniczka oprowadzała po ekspozycji muzealnej. Dziękujemy bardzo.

*Sporządziła: Maria Sapor w konsultacji z członkami Prezydium.*

## KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ

**SOLIDARNOŚĆ**

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: [ksn@interia.pl](mailto:ksn@interia.pl)

<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

L.p.62/W/15

Warszawa, dn.10.10.2015 r.

**Szanowny Pan Ryszard Proksa  
Przewodniczący Sekcji Oświaty  
i Wychowania NSZZ „Solidarność”**

**Szanowny Panie Przewodniczący,**

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” zgromadzona na swoim posiedzeniu 10 października b.r. jednomyślnie podjęła decyzję o poparciu manifestacji Sekcji Oświaty i Wychowania zapowiedzianej na dzień 14 października 2015 roku.

Ubolewamy nad polityką MEN wieloletniego podważania statusu zawodu nauczyciela, która zmusza świętujących w tym dniu do wyjścia na ulice.

Jako pracownicy szkół wyższych jesteśmy żywo zainteresowani jak najwyższym poziomem polskiej oświaty i dlatego:

**KSN NSZZ „Solidarność” solidaryzuje się w pełni z postulatami Sekcji.**

Mamy nadzieję, że w przyszłych latach będziemy mogli świętować Dzień Edukacji Narodowej mając satysfakcję z wykonywanej pracy i jej uznania przez całe społeczeństwo.

**Z poważaniem**

**Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”  
Bogusław Dołęga**

# PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE. PERSPEKTYWA ZMIAN PRAWA

## Uchwała nr 14 Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie prac nad zmianą prawa obowiązującego w szkolnictwie wyższym i nauce

Kraków, 10 października 2015 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” zaleca Prezydium i Komisjom Rady kontynuowanie prac nad zmianą ustroju szkolnictwa wyższego i nauki. W obecnej sytuacji prace powinny koncentrować się na dwóch zakresach:

- doraźnych zmian prawa, powstrzymujących upadek publicznych uczelni, instytutów badawczych i naukowych,
- zasadniczych zmian systemu szkolnictwa wyższego i nauki, na system pobudzający rozwój uczelni i instytutów oraz w pełni wykorzystujący ich potencjał.

Kierunki zmian prawa zawarte są w uzasadnieniu uchwały.

Sekretarz Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”  
Marek Sawicki

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”  
Bogusław Dołęga

### Uzasadnienie

#### Działania KSN w sprawie zmian w prawie dotyczącym szkolnictwa wyższego i nauki

Prezentowany zakres działań KSN odnosi się głównie do zmian w prawie dotyczącym szkolnictwa wyższego i nauki, lecz do ich wprowadzenia mogą być potrzebne także zmiany wykraczające poza podany obszar.

Zakres potrzebnych zmian jest szeroki i wskazane jest podjęcie działań, które znajdą wyraz w dwóch opracowaniach uwzględniających:

- założenia do nowego prawa dla szkolnictwa wyższego i nauki,
- doraźne zmiany, wprowadzane nowelizacją obowiązującego prawa.

Potrzeba zasadniczych zmian prawa wynika z niewydolności obecnego systemu, który próbuje się poprawiać kolejnymi nowelizacjami, ciągle zauważając jego odstawanie od oczekiwań. W takiej sytuacji nieuzasadnione jest kontynuowanie dotychczasowego kierunku zmian i jest wątpliwe, aby mogły tego dokonać dotychczasowe ośrodki decyzyjne.

#### Założenia do nowego prawa dla szkolnictwa wyższego i nauki

Sposobem na zablokowanie pogłębiania się kryzysu w nauce jest doraźna modyfikacja prawa, ale rozwój nauki oraz jej społecznego i gospodarczego oddziaływania może zapewnić tylko nowe prawo. Uznając, że zmiany prawa, które pojawiły się po roku 1990 skutkują zboczeniem z właściwej drogi, wskazany jest „powrót do źródeł” obecnego prawa, czyli analizy zapisów ustaw z roku 1990. Jak daleko odeszliśmy od tamtego zamysłu, wykazuje przykładowe porównanie liczby odniesień w ustawach do regulacji dokonywanych przez właściwego ministra. W ustawach o szkolnictwie wyższym, o wyższych szkołach zawodowych oraz o tytule naukowym i stopniach naukowych obowiązujących w latach 1990-2005 odwołań było pięć, natomiast w obowiązujących obecnie ustawach prawo o szkolnictwie wyższym oraz o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule zakresie sztuki odwołań jest siedemdziesiąt kilka. Ustawy z roku 1990 powstawały podczas kilkuletniej pracy i przy zaangażowaniu całego środowiska akademickiego i naukowego. Jedyną ważną sprawą, której uporządkowanie wtedy odłożono na później, był model kariery akademickiej. Pozostał taki jak w czasach komunistycznych. Uważamy, że do dzisiaj to zaniechanie hamuje rozwój nauki.

Innym czynnikiem hamującym, także rozwój kraju, była i jest dominacja jednej wizji nauki i szkolnictwa wyższego, która doprowadziła do obecnego stanu prawa w tej dziedzinie. Ostrzegła przed tym KSN, lecz w Sejmie RP także opinie nazwano „kasandrycznymi”.

Tworzenie nowego prawa dla szkolnictwa wyższego i nauki należy oprzeć na jego pierwszych demokratycznych ustawach z 1990 roku<sup>1</sup>. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” czyni to, ponownie przedkładając jako podstawę do dalszych prac, opracowane w środowisku KSN:

- projekt ustawy o szkolnictwie wyższym z 21 listopada 2000 roku, zgłoszony w Sejmie RP<sup>2</sup>, oraz
- projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 8 maja 2003 roku – modyfikację projektu uwzględniającą rządową nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym z roku 2000.

W obu tych projektach ustawa z 1990 roku została uzupełniona o zaniechania po przemianach ustrojowych, brakującą zmianę modelu kariery akademickiej. Szczegółowe uzasadnienia proponowanego prawa znajdują się w drukach po tekstach ustaw.

Należy zaznaczyć, że projekty KSN dobrze wpisują się w późniejsze Zalecenie Komisji Europejskiej z zakresu nauki, czyli Kartę Naukowca i Kodeks postępowania w sprawie rekrutacji pracowników naukowych<sup>3</sup>, których podstawowe definicje, będące także wynikiem programu Kształtowanie Zasobów Ludzkich i Mobilności Europejskiego Obszaru Badawczego<sup>4</sup>, dotychczas są niestety lekceważone.

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 1990 r. Nr 65, poz. 385), Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych (Dz.U. z 1990 r. Nr 65, poz. 386).

<sup>2</sup> Projekt z 21.11.2000 r. ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Sejm RP III kadencji. Druk sejmowy nr 2701 (przyjęty przez Radę KSN NSZZ”S” 18 grudnia 1999 roku, a przez Marszałka Sejmu nie skierowany do prac legislacyjnych).

<sup>3</sup> Zalecenie Komisji z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych (2005/251/WE) Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 75/67. (The European Charter for Researchers and the Code of Conduct for the Recruitment of Researcher). [h eur-lex.europa.eu/legal-content](http://eur-lex.europa.eu/legal-content)

<sup>4</sup> Structuring the European Research Area Human Resources and Mobility Marie Curie Actions. Work Programme. EC, Edition September 2004, p.42.

Występujące różnice w prawie oznaczają fundamentalnie odmienne podejścia do działalności naukowej w Unii Europejskiej i w Polsce. Z jednej strony występuje wczesne okazanie zaufania naukowcom i oczekiwanie wykazania się przez nich swoimi kompetencjami w kolejnych pracach, z drugiej strony stosowane jest nagradzanie za wykonaną pracę i zabieganie o kolejne nagrody – awanse, których kolekcjonowanie staje się podstawowym celem pracy samym w sobie.

Zgadzamy się z zaleceniami Komisji Europejskiej według których nowe prawo w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki powinno zapewnić:

- stabilny system rozwoju kariery na wszystkich jej etapach,
- porównywalne w skali międzynarodowej procedury,
- uznanie wszystkich naukowców za profesjonalistów,
- równe traktowanie wszystkich naukowców,
- elastyczność pracy,
- stabilne warunki zatrudnienia,
- atrakcyjne warunki finansowania i wynagradzania,
- brak nadmiernych obowiązków związanych z nauczaniem, szczególnie na wczesnych etapach kariery,
- uznanie naukowców za doświadczonych po co najmniej czteroletnim stażu.

Parafrazując Carlosa Moedas'a – Komisarza ds. Badań, Nauki i Innowacji Komisji Europejskiej, jesteśmy przekonani, że będziemy mogli stwierdzić: *Karta i Kodeks dobrze się sprawdziły przy tworzeniu dużo bardziej atrakcyjnych warunków pracy dla naukowców. Chcemy, by Polska pozostała popularnym miejscem kontynuowania kariery przez najbardziej utalentowanych. [...] To buduje mocny fundament doskonałości badawczej, z którego będziemy długo odnosić korzyści.*<sup>5</sup>

Załączniki:

1. KSN\_projekt\_ustawa\_2003.pdf
2. Ustawa\_PSW\_IX\_1990.pdf

### Założenia doraźnej nowelizacji prawa dla szkolnictwa wyższego i nauki

W przypadku zaistnienia warunków do przyspieszonej nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym lub nauce w działaniach należy kierować się wnioskami z Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w Katowicach<sup>6</sup>. W kwestiach szczegółowych działania powinny uwzględniać:

1. Powrót na ścieżkę zwiększenia stabilnego finansowania nauki i szkolnictwa wyższego.
2. Algorytm rozdziału dotacji na okres do wprowadzenia nowego prawa, powstrzymujący upadek publicznych uczelni i instytutów<sup>7</sup>.
3. Wykorzystanie zmniejszającej się liczby studentów dla poprawy jakości procesu dydaktycznego.
4. Odbiurokratyzowanie dydaktyki i deregulację<sup>8</sup> nauki.
5. Stabilizację zatrudnienia po doktoracie.
6. Uwzględnienie w ocenie pracowników ich prac wykonywanych na potrzeby społeczne i gospodarcze na równi z dorobkiem naukowym i dydaktycznym. Uwzględnienie specyfiki takich prac, które nie zawsze mogą być publikowane.
7. Lepsze dostosowanie działalności dydaktycznej i naukowej do przeważających w kraju małych i średnich podmiotów gospodarczych. Włączenie ich problemów w proces dydaktyczny i własne badania.
8. Jednoznaczne uprawnienie strony rządowej do zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy w szkolnictwie wyższym.

## Posiedzenie Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, biuro SNIo, ul. Twarda 44/15; Rozpoczęcie – 26.09.2015, godz.10:30

### Porządek obrad Prezydium KSN:

1) Otwarcie posiedzenia.	6) Informacja o obsłudze informatycznej KSN.
2) Przyjęcie porządku obrad.	7) Przygotowanie Rady KSN w Krakowie.
3) Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Prezydium.	8) Sprawy różne;
4) Komunikaty.	9) Zakończenie obrad.
5) Sprawy finansowe.	

<sup>5</sup> Wystąpienie Carlosa Moedas'a – Komisarza ds. Badań, Nauki i Innowacji Komisji Europejskiej w 10. rocznicę przyjęcia Zalecenia Komisji z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. [http://ec.europa.eu/polska/news/150303\\_nauka\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/polska/news/150303_nauka_pl.htm)

<sup>6</sup> Wnioski Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie kierunku działań Rady KSN dążących do wypracowania strategii finansowania i rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki. Katowice, 16 maja 2012 r.

<sup>7</sup> Raport OECD o stanie nauki i szkolnictwa w Polsce. Wyciąg z Raportu ekspertów Europejskiej Organizacji Współpracy i Rozwoju (OECD), którzy przebywali w Polsce w sierpniu i grudniu 1994 r. „Wiadomości KSN” nr 7/1996. Tłumaczył i opracował Ryszard Mosakowski. Wybrane cytaty z Raportu:

*Żadne sumy nie powinny być przeznaczone na habilitacje, gdyż wielu badaczy nie przyczynia się w sposób istotny do naukowego i technicznego rozwoju w swoich dziedzinach. ...*

*... obecny, archaiczny system finansowania przedmiotowego uczelni w zależności od liczby doktorów habilitowanych (status - based system) jest nieefektywny, nieskuteczny i niefunkcjonalny. O wiele ważniejszym efektem zaproponowanego programu byłoby złamanie przestarzałych struktur akademickich. (s. 17)*

*Rosnące tempo postępu naukowego, rosnąca specjalizacja w pracy teoretycznej i eksperymentalnej oraz rosnący nacisk na pracę zespołową są całkowicie niezgodne z polskim systemem habilitacji. (s. 18)*

<sup>8</sup> Na wzór deregulacji w zawodach prawniczych.

## Komunikat z posiedzenia Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 26.09.2015 r.

W posiedzeniu Prezydium wzięło udział 11 jego członków oraz Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej i zaproszony kolega Marek Kisilowski.

Prezydium obradowało nad następującymi problemami:

1. Przewodniczący KSN Kol. B. Dołęga poinformował o przebiegu Kongresu EI, który odbył się w Ottawie w lipcu br. Omawiano tam m. in. wiele wątków istotnych również dla KSN – środowiska akademickiego (układy zbiorowe pracy, dialog społeczny).
2. W dniach 17-20.09.2015 odbyło się XI Forum Uniwersyteckie – sprawozdanie przedstawili kol. kol. M. Sapor, Z. Zawitowski, W. Pillich. Forum przygotowało odezwę, która jest w fazie uszczegóławiania. Ustalono, że następne Forum odbędzie się w Szczecinie.
3. W odpowiedzi na list KSN zawierający stanowisko w sprawie wdrażania Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Etyki skierowany do Ministerstwa oraz różnych organizacji społecznych i politycznych, Rada Programowa PiS zaproponowała spotkanie. Termin spotkania jest obecnie uzgadniany.
4. Kol. M. Kisilowski (obserwator KSN) przedstawił informację o odbytych spotkaniach Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej z różnymi gremiami. KKHP na spotkaniu z przedstawicielami PiS uzyskał konsensus w pięciu punktach swego programu (min. wzrost nakładów finansowych na naukę i zapewnienie wyższego finansowania tzw. stabilnego, a nie konkursowego, stabilne formy zatrudnienia, w tym młodych pracowników nauki, i wielości ścieżek kariery nauczycieli akademickich, dbałość o zrównoważony rozwój małych i dużych ośrodków akademickich jako gwarancję rozwoju społeczno-kulturowego i zachowania tożsamości narodowej). Są to zagadnienia, które od wielu lat znajdują się w programie KSN.
5. Kol. Kol. K. A. Siciński oraz M. Kisilowski przedstawili informacje o konkursach ogłaszanych w ramach POIR. Na ostatnim spotkaniu komitetu monitorującego Związek reprezentowała kol. A. Ziomek – zastępca członka Komitetu. Koledzy zwrócili uwagę na dużą liczbę projektów realizowanych poza procedurą konkursową, a skierowanych do różnych agend rządowych. Kol. K. A. Siciński zwrócił uwagę na konkursy organizowane w IV osi priorytetowej dedykowane dla Instytutów Badawczych i uczelni: Badania naukowe i prace rozwojowe oraz Rozwój nowoczesnej infrastruktury badawczej z sektora nauki – zasady konkursów nie gwarantują zamawiania prac badawczych w polskich jednostkach naukowych (możliwe jest zamawianie prac badawczych w ośrodkach zagranicznych), w szczególności w konsorcjach badawczych z udziałem Instytutów Badawczych. Bezpośrednie wsparcie zaplanowano wyłącznie dla jednostek znajdujących się na „mapie drogowej nauki polskiej”, na której jest ok. 50 programów, głównie z zakresu badań podstawowych, a tylko 5-7 jednostek może prowadzić projekty B+R (które są zasadniczym zadaniem POIR).
6. Na spotkaniu w dniu 25.09 br. z okazji 10-lecia Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP, KSN NSZZ „Solidarność” reprezentował kol. Marek Sawicki.
7. Kol. J. Dudek przedstawił wyniki rozmów przeprowadzonych z przedstawicielem Rady Głównej Instytutów Badawczych dyrektorem Instytutu Odlewnictwa w Krakowie prof. Jerzym Sobczakiem. Rozmowy dotyczyły współpracy z KSN, a w szczególności wspólnych wystąpień do:
  - Ministra Gospodarki w sprawie udzielania pomocy finansowej na centra badawczo-rozwojowe przedsiębiorców w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014-2020;
  - Dyrektora Narodowego Centrum Nauki w sprawie nowych zasad finansowania wynagrodzeń w projektach, ujętych w Załączniku nr 4 Regulaminu przyznawania środków na realizację zadań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki.
8. Prezydium zdecydowało o wysłaniu pisma do Komisji Zakładowych w sprawie składania Ankiety informacyjnych KZ oraz regularnego płacenia składek członkowskich do KSN. Równocześnie Prezydium dziękuje Komisjom, które pamiętają o regularnym odprowadzaniu składek.
9. Przewodniczący kol. B. Dołęga przedstawił wersję roboczą nowej strony internetowej KSN. Przewodniczący komisji problemowych zostali poproszeni o uzupełnienie podstawowych danych i materiałów dotyczących swoich komisji (skład komisji, program działania, komunikaty ze spotkań i podjętych działań). Komisji ds. Międzynarodowych powierzono opracowanie angielskojęzycznej wersji strony www.
10. Dyskutowano sprawę działania Komisji ds. Komunikacji i Organizacji oraz wypełniania obowiązków i rozpoczętych działań przez jej Przewodniczącego.
11. Sekretariat Nauki i Oświaty przekazał informację o konieczności wykupienia i rozprowadzenia *Informatora nauczycielskiego i akademickiego* wydanego przez „Przegląd Oświatowy”. Treść wydanego *Informatora* nie była konsultowana z KSN. Prezydium postanowiło skierować do Komisji Zakładowych prośbę o zakup informatorów.
12. Omawiano program najbliższej Rady KSN, która odbędzie się w Krakowie 10 października br. Głównym tematem posiedzenia Rady będą działania związane z opracowaniem niezbędnych zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, a w dalszej perspektywie – nowej ustawy.
13. Prezydium dyskutowało nad propozycją odpowiedzi na uwagi Komisji Rewizyjnej skierowane do Rady w dniu 10 czerwca br. Przygotowano projekt odpowiedzi, który zostanie przedstawiony Radzie KSN.
14. Kol. K. A. Siciński przedstawił informacje o sytuacji prawnej i wyrokach sądu w procesach wytoczonych przez Związek władzom AWF w Katowicach. Niestety strona związkowa i zwolnieni pracownicy większość roszczeń przegrali. Aktywność organizacji związkowych nie została jeszcze zakończona.

Sporządzili: Maria Sapor, Marek Sawicki



**PISMA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”**  
**OPINIA O PROJEKCIE BUDŻETU PAŃSTWA**  
**W ZAKRESIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I NAUKI**  
**NA ROK 2016**

22 września 2015 r.

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

w załączeniu przesyłam ostateczną wersję opinii KSN w sprawie projektu budżetu w części nauka i szkolnictwo wyższe na 2016 rok. Tak jak zawsze opinię tą przekazaliśmy do KK w celu przedstawienia wspólnego stanowiska związku.

Zastanawialiśmy się, czy poruszać ewidentne złamanie zapisów art. 93 ustawy PSW, lecz ostatecznie zdecydowaliśmy nie wchodzić w poniekąd jałowe polemiki. Warto jednak pamiętać o tym zapisie ustawy PSW.

Pozdrawiam serdecznie

Bogusław Dołęga

**KRAJOWA SEKCJA NAUKI**

**NSZZ**



ul. Waryńskiego 12, lok. A 221

00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: [ksn@interia.pl](mailto:ksn@interia.pl)

<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

L.p. 57/W/15

Warszawa, dn.17.09.2015 r.

**Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”**  
**do projektu Ustawy budżetowej**  
**na rok 2016**  
**(projekt z dnia 7 września 2015 r.)**

**Opinia o budżecie w zakresie szkolnictwa wyższego**

Z przedłożonego projektu wynika, że nadal jak w roku ubiegłym tak i w obecnym **kwoty bazowe**, stanowiące podstawę do naliczenia środków na wynagrodzenia państwowej sfery budżetowej i uczelni publicznych, pozostają na poziomie z roku 2008. W przypadku uczelni publicznych jest to nadal kwota **1 873,84 zł**.

Analizowaliśmy najważniejsze pozycje projektu budżetu na rok 2016, który przewiduje między innymi:

- w części budżetowej nr 38 – 12 507 609 tys. zł
- w dziale budżetowym nr 803 – 12 477 761 tys. zł
- w rozdziale budżetowym nr 80306 – 10 370 630 tys. zł.

Zauważamy, że na rok 2016 w rozdziale budżetowym nr 80306 proponuje się wzrost planowanych środków na działalność dydaktyczną o 8,6% w stosunku do w roku 2015, co oznacza, że nie zwiększono dotacji o skutki przechodzące rozdzielonej w 2015 roku rezerwy celowej. Wzrost jest mniejszy, co przy uwzględnieniu skutków inflacji w części dotyczącej wydatków rzeczowych pokrywanych z tych środków stanowi realne zagrożenie dla finansów wielu uczelni i musi spotkać się z sprzeciwem środowiska. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że tego typu działanie odczują głównie uczelnie mniejsze, które pełnią niezwykle ważne funkcje (np. kulturotwórcze) w środowiskach lokalnych, a także uczelnie (np. zawodowe), które zgodnie z zapisami ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym nie muszą prowadzić badań naukowych.

**Aby temu przeciwdziałać wnosimy o:**

zwiększenie proponowanej dotacji na działalność dydaktyczną o kwotę uwzględniającą pokrycie skutków przechodzących rezerwy celowej z roku 2015 wraz z uwzględnieniem prognozowanej inflacji.

## Opinia o budżecie nauki

Ogólna kwota przypadająca na część budżetową nr 28 wynosi 5 722 370 tys. zł.

Wydatki dział 730 – nauka 5 496 718 tys. zł.

Inne ważne pozycje to:

- rozdział 73005 Działalność statutowa i inwestycyjna jednostek naukowych 2 729 888 tys. zł.
- rozdział 73008 Narodowe Centrum Badań i Rozwoju 1 250 191 tys. zł
- rozdział 73009 Narodowe Centrum Nauki 1 115 451 tys. zł.

Porównanie powyższych danych z rokiem 2015 pozwala dostrzec wzrost planowanych nakładów w dziale 730 w porównaniu z planem na rok 2015 o 4,5%.

Uważamy jednak, że w odniesieniu do dłuższej perspektywy czasowej, dla której Rząd od wielu lat deklaruje dynamikę wzrostu nakładów na naukę, jest to finansowanie na stanowczo niewystarczającym poziomie.

Dostrzegamy przesunięcie środków: 5,6% wzrostu finansowania działalności statutowej i 10% wzrostu środków Narodowego Centrum Nauki. Niepokoi jednak spadek o 5,2% środków przeznaczonych na Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Uważamy, że działanie to stoi w sprzeczności z deklarowanym priorytetowym zadaniem 10.2 przedstawionym w *Skonsolidowanym planie wydatków w układzie zadaniowym*<sup>9</sup>.

Taka konstrukcja budżetu w obszarze nauki realnie odbija się na kondycji Instytutów Badawczych – należy pamiętać, że gros środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, a także środków UE zostało dedykowane przedsiębiorcom, natomiast zapisy stosowane przez Narodowe Centrum Nauki w wielu przypadkach wykluczają z dostępu do nich naukowców pracującym w Instytutach. Deklarowany wzrost środków przeznaczonych na działalność statutową, choć od wielu lat postulowany przez stronę społeczną, nie jest w stanie zniwelować tych zagrożeń.

### Uwagi do budżetu w odniesieniu do dokumentu „PLANOWANIE W UKŁADZIE ZADANIOWYM NA 2016 ROK”

Częścią budżetu Państwa jest *Skonsolidowany plan wydatków w układzie zadaniowym* zamieszczony w *Uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na rok 2016*, opracowany na podstawie art. 142 pkt 10 i 11 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, zgodnie z którym „częścią uzasadnienia do projektu ustawy budżetowej są: zestawienie zadań i celów priorytetowych na dany rok budżetowy oraz skonsolidowany plan wydatków na rok budżetowy i dwa kolejne lata państwowych jednostek budżetowych, państwowych funduszy celowych, agencji wykonawczych, instytucji gospodarki budżetowej oraz państwowych osób prawnych, o których mowa w art. 9 pkt 14 tej ustawy, sporządzany w układzie zadań budżetowych wraz z celami i miernikami stopnia realizacji celów”. Plan wydatków w ramach Funkcji 3. *Edukacja, wychowanie i opieka*, w zakresie priorytetowego zadania 3.2. *Szkolnictwo wyższe*, podaje, że prognozowana skonsolidowana kwota wydatków na realizację zadania w latach 2016-2018 wynosi 48,69 mld zł, w tym planowana skonsolidowana kwota wydatków na 2016 r. wynosi 15,97 mld zł.

Dla Funkcji 10. *Nauka polska*, prognozowana skonsolidowana kwota wydatków w 2016 r. to 7,42 mld zł, i jest ona rozdzielona na dwa zadania. Na zadanie 10.1. *Prowadzenie badań naukowych oraz upowszechnianie, promocja i popularyzacja nauki*, prognozowana skonsolidowana kwota wydatków w latach 2016-2018 wynosi 14,48 mld zł, w tym planowana skonsolidowana kwota wydatków na 2016 r. wynosi 4,47 mld zł. Na priorytetowe zadanie 10.2. *Badania naukowe służące praktycznym zastosowaniom*, prognozowana skonsolidowana kwota wydatków w latach 2016-2018 wynosi 10,54 mld zł, w tym planowana skonsolidowana kwota wydatków na 2016 r. wynosi 2,95 mld zł.

W analizowanym obszarze finansów państwa występują dwa zadania priorytetowe: *szkolnictwo wyższe i badania naukowe służące praktycznym zastosowaniom*. Priorytetu nie ma prowadzenie badań naukowych oraz upowszechnianie, promocja i popularyzacja nauki. Uważamy, że priorytet powinien mieć wyraz w preferencjach finansowych i ścisłym, wyegzekwowaniu wykonania zadań, co możliwe jest przy właściwym określeniu mierników oceny ich wykonania.

W priorytetowym zadaniu z obszaru *szkolnictwo wyższe* występują dwa główne działania: dydaktyka i badania naukowe. Z badań jednak deklaruje się priorytet badaniom służącym praktycznym zastosowaniom. Trudno zgodzić się z tą tezą, uwzględniając spadek o prawie 70 mln w finansowaniu budżetowym Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

<sup>9</sup> PLANOWANIE W UKŁADZIE ZADANIOWYM NA 2016 ROK. Skonsolidowany plan wydatków w układzie zadaniowym na 2016 rok i dwa kolejne lata. Rada Ministrów, Warszawa, wrzesień 2015 r.  
[www.mf.gov.pl/ministerstwo-finansow/dzialalnosc/finanse-publiczne/budzet-panstwa/ustawy-budzetowe/2016](http://www.mf.gov.pl/ministerstwo-finansow/dzialalnosc/finanse-publiczne/budzet-panstwa/ustawy-budzetowe/2016)

Dodatkowo zwracamy uwagę, że trafny dobór mierników warunkuje rzetelną informację o wykonaniu zadań oraz umożliwia przeprowadzenie właściwego wnioskowania.

Celem zadania „Szkolnictwo wyższe” jest zapewnienie dostępu do edukacji na poziomie wyższym. Proponowanym miernikiem jest „udział osób z wyższym wykształceniem w społeczeństwie polskim w grupie wiekowej 23+ (w %)”.

Celem zadania „Prowadzenie badań naukowych oraz upowszechnianie, promocja i popularyzacja nauki” jest podniesienie poziomu wyników badań naukowych. Miernikiem według projektodawców jest „udział publikacji z Polski w czasopiśmie zawartych w bazie danych Scopus (w %)”.

Celem zadania „Badania naukowe służące praktycznym zastosowaniom” jest zwiększenie poziomu praktycznego zastosowania prac B+R. Miernikami mają być: „liczba patentów międzynarodowych udzielonych w Europejskim Urzędzie Patentowym, Urzędzie Patentowym Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, liczba patentów krajowych uzyskanych przez polskich rezydentów w Urzędzie Patentowym RP (w szt.)” oraz „udział wydatków na B+R poniesionych przez sektor przedsiębiorstw w stosunku do całkowitych wydatków na B+R w Polsce (w %)”.

Przy ogólnym niedofinansowaniu szkolnictwa wyższego i nauki trudno odnosić się do zastosowanych priorytetów. Nie można mieć wątpliwości co do potrzeby podtrzymania, a nawet zwiększenia nakładów na badania statutowe w uczelniach i jednostkach naukowych. Uważamy jednak, że równocześnie priorytetowe docenienie dydaktyki powinno wiązać się dążeniem do pełnego finansowania zatrudnienia nauczycieli akademickich. Cel zadania jest jednak tak ogólnie sformułowany, że każde wykonanie może być pozytywnie ocenione. Czy taki jest zamiar ustawodawcy? Jest to unikanie odpowiedzialności.

Także mierniki zastosowane w badaniach naukowych nie służą celom podniesienia ich poziomu oraz wdrożeń. Finansowane przez podatnika badania powinny służyć krajowi i nie może być ich głównym celem znalezienie się w bazie Scopus. Niektóre, najwartościowsze, wyniki badań są utajniane dla zachowania ich w tajemnicy. Uzyskanie patentu samo w sobie wartościowe, także nie świadczy o wdrożeniu opracowania, czyli realizacji celu zadania.

Ogólnie, proponowany projekt budżetu państwa w układzie zadaniowym na 2016 rok w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki oceniamy negatywnie. Przy przedstawionych błędnych miernikach oraz wymienionych w projekcie komentarzach do wartości mierników, nie stanowi on podstaw i możliwości do wyegzekwowania wykonania przedstawionych zadań. W prezentowanej formule *Planowanie w układzie zadaniowym na 2016 rok* w ramach budżetu państwa na rok 2016 dla szkolnictwa wyższego i nauki nie ma większej wartości.

## Uwagi końcowe

**Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” z niepokojem odnotowuje propozycje finansowania nauki i szkolnictwa wyższego przedstawione w Ustawie budżetowej.**

**Uważamy, że każde reformy wymagają zwiększonego finansowania. Przesunięcie środków z finansowania dydaktyki na rzecz nauki jest niedopuszczalnym z punktu widzenia wielu uczelni działaniem. Nie zgadzamy się na antagonizowanie środowiska poprzez tak zaprezentowane działania i wnosimy o dokonanie niezbędnych korekt w planowanym budżecie szkolnictwa wyższego i nauki na rok 2016. Wnosimy o zwiększenie dotacji dydaktycznej o skutki przechodzące wzrostu wynagrodzeń w 2015 r., zgodnie z deklaracjami MNiSzW.**

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Bogusław Dołęga.

\*\*\*

## Odpowiedź MNiSzW w sprawie Europejskiej Karty Naukowca i opinii Związku zmiany rozporządzenia o wynagrodzeniach

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

mam nadzieję, że okres zasłużonego wypoczynku pozwolił nabrać nam nowych sił tak potrzebnych do codziennych zmagañ. Pozwalam sobie przesłać Wam dwa pisma, które wpłynęły z MNiSzW w odpowiedzi na nasze opinie:

- Opinię Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o warunkach spełnienia zaleceń i wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych w prawie dotyczącym szkolnictwa wyższego oraz jednostek naukowych, a także
- Opinię Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o projekcie rozporządzenia MNiSzW zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej.

Niestety, spodziewaliśmy się, że spotkamy się z taką reakcją Ministerstwa. Nie oznacza, to jednak zaprzestania naszych starań aby działania, które, według nas, powinny być podjęte, zostały zrealizowane. Nasza Komisja Organizacji i Finansowania Nauki podjęła pracę nad wypracowaniem strategicznych decyzji również w tym względzie. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli Was poinformować o wynikach jej prac.

Pozdrawiam serdecznie – Bogusław Dołęga

Poniżej przedstawiamy dwa załączniki:



MINISTER  
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

DBF.ZFD.1201.2.2015.1

Warszawa, 10 sierpnia 2015 r.

01/P  
19/08/2015

**Pan**  
**Bogusław Dołęga**  
**Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki**  
**NSZZ „Solidarność”**

### ***Szanowny Panie Przewodniczący!***

Na wstępie chciałbym podziękować za opinię zgłoszoną przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność” do projektu z dnia 15 lipca 2015 r. rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego *zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej.*

Pragnę zapewnić Pana Przewodniczącego, iż Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego stara się inicjować zmiany w przepisach aktów prawnych, w wyniku których wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w uczelniach publicznych stają się coraz bardziej konkurencyjne. Materializacją powyższych działań było przeprowadzenie w latach 2013–2015 trójstopniowej podwyżki wynagrodzeń w uczelniach publicznych realizowanej ze środków pochodzących z budżetu państwa.

Aktualnie konsultowany projekt zmiany rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 grudnia 2013 r. w *sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej* (Dz. U. poz. 1571) dotyczy wzrostu kolejnego (po ostatniej podwyżce obejmującej wynagrodzenie zasadnicze i dodatek funkcyjny) składnika wynagrodzenia osobowego, tj. dodatku specjalnego. Propozycja wzrostu maksymalnej kwoty dodatków specjalnych z 40% do 80% sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego pracownika stanowi w moim przekonaniu kontynuację procesu poprawy wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych, dlatego z zalem przyjmuję krytyczną ocenę projektu nowelizacji przedstawioną przez KSN NSZZ „Solidarność”.

Pragnę wskazać, iż konsultowany aktualnie wzrost wysokości dodatków specjalnych nie dotyczy kwoty pojedynczego dodatku, lecz łącznej kwoty dodatków otrzymywanych przez pracownika. Zgodnie bowiem z § 19 ust. 1 ww. rozporządzenia pracownik uczelni publicznej może otrzymywać więcej niż jeden dodatek specjalny.

Należy szczególnie podkreślić, iż łączna kwota przyznanych dodatków specjalnych w części przekraczającej 10% wynagrodzenia zasadniczego pracownika może być finansowana wyłącznie z innych źródeł niż dotacje z budżetu państwa wymienione w art. 94 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, z późn. zm.). Warto wskazać, iż zgodnie z art. 151 ust. 8 ww. ustawy senat uczelni może przeznaczyć na zwiększenie wynagrodzeń dodatkowe środki pochodzące z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1 tej ustawy, przy czym zasady podziału tych środków są ustalane z zachowaniem uprawnień związków zawodowych.

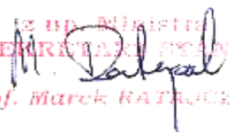
Zwiększenie dopuszczalnej maksymalnej kwoty dodatku specjalnego umożliwi uczelniom dysponującym środkami pochodzącymi spoza budżetu państwa kształtowanie polityki kadrowej i płacowej zgodnie z własnymi potrzebami i przy uwzględnieniu horyzontu czasowego, w jakim realizowane są niektóre zadania. Projektowana zmiana nie wpłynie przy tym niekorzystnie na sytuację uczelni, których sytuacja finansowa nie pozwala na wypłacanie dodatków specjalnych na wysokim poziomie.

Warto również podkreślić, iż dodatki specjalne pracownik może otrzymać – co do zasady na czas określony – nie tylko z uwagi na zwiększenie obowiązków służbowych lub powierzenia dodatkowych zadań, ale również ze względu na charakter pracy lub warunki jej wykonywania. Dodatek specjalny spełnia tym samym inną funkcję niż wynagrodzenie zasadnicze. Zakłada się, iż zwiększenie maksymalnej wysokości dodatków specjalnych pozwoli na skuteczniejsze wykorzystywanie tego dodatku jako instrumentu w zarządzaniu zasobami ludzkimi uczelni.

Poniżej pozwolę sobie przytoczyć opinię Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 27 lipca 2015 r. na temat projektowanej zmiany:

*Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich popiera bez zastrzeżeń tę zmianę, gdyż daje ona uczelniom publicznym, posiadającym środki na zwiększenie wynagrodzeń pochodzące z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (czyli praktycznie spoza budżetu państwa), większe możliwości kształtowania warunków zatrudnienia zgodnie z potrzebami uczelni. W szczególności może to zwiększyć konkurencyjność uczelni na rynku pracy w zakresie pozyskiwania spoza uczelni wysoko kompetentnych i kwalifikowanych pracowników do rozwiązywania problemów związanych z zarządzaniem finansami i systemami informatycznymi, co jest bardzo istotne w warunkach rosnącej komplikacji tych problemów w praktyce zarządzania uczelniami. Z drugiej strony projektowana zmiana może zachęcać pracowników aktualnie zatrudnionych w uczelni publicznej do zwiększania swoich kompetencji i przejmowania zwiększonego zakresu obowiązków.*

**Z wyrazami szacunku,**

z up. Ministra  
SECRETARZ STANU  
  
prof. Marek RATAJCZAK

\*\*\*



MINISTER  
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

DSW.ZNU.176.5.2015.EKR.1

Warszawa, dnia 24 sierpnia 2015 r.

Pan  
Bogusław Dołęga  
Przewodniczący  
Krajowej Sekcji Nauki  
NSZZ „Solidarność”

*Szanowny Panie Przewodniczący,*

w związku z przesłaną przy piśmie z dnia 9 lipca 2015 r. znak: L.p.51/W/15, opinią *Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o warunkach spełnienia zaleceń i wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych w prawie dotyczącym szkolnictwa wyższego oraz jednostek naukowych* uprzejmie informuję, że z uwagą zapoznałam się z Państwa postulatami. Co do zasady podzielam Państwa opinię dotyczącą tego jak powinny działać uczelnie i instytuty naukowe, jakie normy etyczne powinny być w codziennym życiu akademickim i naukowym respektowane.

Europejska Karta Naukowca i Kodeks Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych to zbiór zasad zaleconych przez Komisję Europejską i stosowanych przez instytucje naukowo-badawcze w całej Europie. Karta opisuje prawa i obowiązki, jakim podlegają zarówno naukowcy, jak i instytucje ich zatrudniające oraz organizacje zapewniające finansowanie badań naukowych. Dotyczą one warunków pracy, rozwoju kariery naukowej, mobilności, opieki naukowej dla młodych badaczy. Kodeks opisuje zasady rekrutacji naukowców, których instytucje-pracodawcy powinny przestrzegać, zapewniając równe traktowanie wszystkich naukowców w Europie. Oba te dokumenty zostały wydane w 2005 r. jako zalecenie Komisji Europejskiej adresowane do naukowców, ich pracodawców oraz podmiotów finansujących badania, działających w sektorze publicznym i prywatnym. Należy podkreślić, że zalecenia Komisji Europejskiej wydawane są na podstawie art. 292 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE z dnia 30 marca 2010 r., C 83/47) jako jeden z niewiążących aktów prawa pochodnego UE.

ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa  
tel. (22) 628 19 44, faks: (22) 529 26 21, e-mail: sekretariat.minister@nauka.gov.pl, www.nauka.gov.pl

Biorąc pod uwagę niewiążący charakter zaleceń, brak jest sankcji, które spowodowałyby, że Państwa Członkowskie zostaną zobowiązane, aby zalecenia te przyjąć i spełnić. Nie zmienia to faktu, że zgodnie z orzecznictwem ETS i zasadą solidarności wyrażoną w art. 222 TFUE zalecenia powinny być brane pod uwagę np. w procesie orzekania przez sądy krajowe i procesie stanowienia prawa. Zalecenie stanowi więc swoistą dyrektywę interpretacyjną dla sądów i organów administracji państwowej biorących udział w procesach formalnoprawnych w każdym Państwie Członkowskim, także w Polsce, ale nie nakłada na Państwa Członkowskie obowiązku ujednoczenia przepisów.

Podobnie jak Państwo, dostrzegam problem polityki kadrowej w polskich uczelniach. Mam świadomość istnienia przypadków naruszania norm etycznych, destabilizacji stosunków pracy, nieodpowiedniego traktowania młodych naukowców.

Jednak w mojej ocenie nie każde zjawisko występujące w określonej grupie społecznej (pracowniczej) należy regulować ustawowo. Taka sytuacja przyczynić się może do jurydyzacji życia społecznego. Należy zauważyć, że prawem są także reguły, które w sposób naturalny tworzą się między ludźmi, wynikające ze zwyczaju, moralności i rozsądku, które nie wymagają zapisów w ustawach i innych aktach prawnych. Równocześnie należy nadmienić, że przyjęcie koncepcji regulacji często stwarza sytuację zbędnego powtarzania przepisów oraz zawichości interpretacyjnych.

Odnosząc się do proponowanych zmian w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. – *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, z późn. zm.) należy mieć na uwadze, że wspomniana ustawa nie jest jedynym aktem prawnym regulującym sytuację prawną uczelni i jej środowiska. Ustawa w treści powołuje się lub odsyła do innych przepisów m.in. do ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – *Kodeks pracy* (Dz.U. z 2014 r. poz. 1502, z późn. zm.), ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o *związkach zawodowych* (Dz. U. z 2014 r. poz. 167, z późn. zm.), ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o *prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz. U. z 2006 Nr 90, poz. 631, z późn. zm.) ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – *Prawo własności przemysłowej* (Dz. U. z 2013 r. poz. 1410) czy ustawy z dnia 26 czerwca 2003 r. o *ochronie prawnej odmian roślin* (Dz. U. Nr 137, poz. 1300, z późn. zm.).

Pragnę również zauważyć, że uczelnia nie jest zakładem pracy w zwykłym tego słowa znaczeniu. Misją jej jest organizowanie kształcenia studentów oraz szeroko pojętych warunków studiowania, na zasadach określonych w ww. ustawie oraz innych przepisach prawa powszechnie obowiązującego. Zatem, działalność uczelni w pierwszej kolejności ma być nakierowana na realizację powyższego celu. Także, należy mieć na uwadze

konstytucyjnie zagwarantowaną autonomię uczelni, powtórzoną w art. 4 ust. 1 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym*.

Proponowana zmiana brzmienia art. 4 ust. 2 ustawy, poprzez uzupełnienie przepisu o zakres poszanowania praw chroniących własność intelektualną oraz zachowanie uznanych zasad i praktyk etycznych zostanie dogłębnie rozważona w przypadku nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, tym niemniej zwracam uwagę, że problematyka ochrony własności intelektualnej jest obecna w polskim systemie prawnym w kilku wyżej wymienionych aktach prawnych i także uczelnie i jednostki naukowe są zobowiązane do przestrzegania tych przepisów. Zaznaczenia wymaga, że ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* wprost odnosi się do zagadnień własności intelektualnej – obowiązek uchwalenia regulaminu zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz prawami własności przemysłowej oraz zasad komercjalizacji (art. 86c ustawy). Warto również zwrócić uwagę, że już w 2012 r. Komisja ds. Etyki w Nauce przyjęła dokument adresowany do wszystkich pracowników naukowych – *Kodeks etyki pracownika naukowego*, w którym zostały opisane uniwersalne zasady, jakimi powinno się kierować w działalności naukowej. *Kodeks* zawiera rozdział poświęcony nierzetelnościom naukowym i sposobom postępowania z nimi.

Odpowiedzialność za politykę kadrową uczelni spoczywa na jej władzach. Nowelizacja ustawy w 2011 r. umożliwiła uczelniom stworzenie podstaw do angażowania najlepszych, także spośród wywodzących się spoza uczelni, kandydatów do zatrudnienia lub pełnienia funkcji kierowniczej w oparciu o przejrzyste kryteria. Wprowadzony tryb konkursowy pozwala na angażowanie osób nie tylko najlepszych w swojej dziedzinie, ale i o określonych normach etycznych. Zgodnie z ustawą nauczyciel akademicki, który swoim zachowaniem uchybia godności i obowiązkom nauczyciela akademickiego podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nadto, wszyscy nauczyciele akademicy podlegają okresowej ocenie w zakresie przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych, a także prawa własności przemysłowej. Obowiązujące przepisy prawa pozwalają samemu środowisku akademickiemu na podejmowanie działań wobec osób, które swoim postępowaniem obrażają powszechnie obowiązujące zasady. Tym samym należy stwierdzić, że w ustawie zostały już uregulowane kwestie ochrony praw autorskich i wartości etycznych. Problemem nie są zatem normy prawne, lecz tolerowanie przez środowisko nagannych zachowań.

Kolejny postulat, wprowadzenia struktury samorządowej, która ogranicza możliwość autorytarnego kierowania jednostką naukową niekorzystnie wpływającą na jakość badań, poprzez dodanie art. 4a w ustawie wydaje się zatem niecelowy. Dbałość o interesy poszczególnych grup pracowników uczelni gwarantują związki zawodowe działające na terenie uczelni i poza nią, zrzeszając poszczególne grupy pracowników i reprezentując ich interesy. W świetle obowiązujących przepisów ustawy trudno się zgodzić z tezą o możliwości autorytarnego kierowania uczelnią. Wprowadzając organami jednoosobowymi uczelni jest rektor i kierownicy podstawowych jednostek organizacyjnych, jednak działają również organy kolegialne, od których opinii uzależnione są decyzje rektorów i dziekana w wielu sprawach. Na podstawie przepisów ustawy studenci i doktoranci mają zagwarantowaną możliwość zrzeszania się w samorządach studenckich czy (odpowiednio) doktoranckich. Co do zasady, organami kolegialnymi uczelni publicznej są senat i rady podstawowych jednostek organizacyjnych. Społeczność akademicka uczestniczy zatem w zarządzaniu uczelnią. Statut uczelni publicznej określa tryb wyboru i procentowy udział w składzie senatu i radzie podstawowej jednostki organizacyjnej przedstawicieli wszystkich grup społeczności akademickiej – nauczycieli akademickich, doktorantów, studentów oraz pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, z tym, że udział przedstawicieli studentów i doktorantów w senacie uczelni nie może być mniejszy niż 20%. W posiedzeniach rady podstawowej jednostki organizacyjnej uczestniczą, z głosem doradczym, przedstawiciele związków zawodowych działających w uczelni, po jednym z każdego związku.

Również trudno uznać zasadność tezy o dyskryminacji pracowników ze względu na zajmowane stanowisko. Przede wszystkim należy wyjaśnić, że zgodnie z art. 114 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* na stanowisku profesora zwyczajnego może być zatrudniona wyłącznie osoba posiadająca tytuł naukowy profesora, natomiast na stanowisku profesora nadzwyczajnego może być zatrudniona osoba posiadająca tytuł naukowy profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego, a także osoba posiadająca stopień naukowy doktora, o ile posiadają znaczne i twórcze osiągnięcia w pracy naukowej, zawodowej lub artystycznej, potwierdzone w trybie określonym w statucie bądź osoba, która uzyskała stopień naukowy doktora w Rzeczypospolitej Polskiej lub za granicą i przez co najmniej pięć lat kierowała samodzielnie zespołami badawczymi w innym państwie oraz posiada znaczące osiągnięcia naukowe z zastrzeżeniem, że w obu przypadkach niezbędne jest uzyskanie pozytywnej opinii Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. W świetle obowiązujących przepisów bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim nauczycielom akademickim do 67. roku życia, jedynie profesorowie tytułarni posiadają bierne prawo wyborcze do 70 roku życia - niezależnie od zajmowanego stanowiska. Rozróżnienie to łączy się z zasadami wygaszania stosunku pracy z mianowania, zapewniając równe traktowanie osób pozostających w zatrudnieniu bez względu na wiek i podstawę nawiązania stosunku pracy.

Odnosząc się do postulatu zmiany art. 118 ust. 2 wyjaśnić należy, że przepisy ustawy przewidują, że rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim za wypowiedzeniem następuje z końcem semestru, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Natomiast rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę z nauczycielem akademickim następuje na zasadach określonych w ustawie – *Kodeks pracy*. Rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem następuje również z końcem semestru. Zatem, zgodnie z przywołanymi regułami ustawowymi, zachowany jest semestralny tryb zatrudnienia.

Propozycja zmiany art. 120 ust. 1 i 2 wydaje się rozszereżeniem sprzecznym z ideą *Europejskiej Karty Naukowca* i *Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych*. Wprowadzenie proponowanych zmian przyczynić się może do opóźnienia kariery zawodowej nauczycieli akademickich. Skierowanie nauczyciela akademickiego na staż lub praktykę winno wpływać na pozyskiwanie wiedzy i rozwój kariery naukowej, tym samym uzyskanie kolejnego stopnia lub tytułu naukowego. Zwracam również uwagę, że wiązanie tych postanowień z art. 120, tj. ze stanowiskiem asystenta i adiunkta wydaje się nieuprawnione. Ponadto, proponowana zmiana wprowadza nowy rodzajowo urlop niezdefiniowany w ustawie. Warto także dodać, że osoba nieposiadająca stopnia doktora może być zatrudniona na stanowisku asystenta na czas nieokreślony i na tych warunkach ma zagwarantowaną stabilność zatrudnienia.

Wprowadzenie w art. 121 ust. 3 ustawy przepisu, że „główną formą zatrudnienia na podstawie umowy o pracę jest umowa o pracę na czas nieokreślony. Umowa o pracę na czas określony stosowana jest w uzasadnionych przypadkach” byłoby sprzeczne z postanowieniami art. 25 ustawy – *Kodeks pracy*, w którym zostały określone rodzaje umów o pracę. Należy również wspomnieć, że dostrzegając problem nadużywania przez polskich pracodawców umów na czas określony, Rząd podjął decyzję o zmianie najważniejszej ustawy regulującej stosunki pracy w Polsce, tj. *Kodeks pracy*. W dniu 5 sierpnia br. Prezydent RP podpisał ustawę nowelizującą *Kodeks pracy*<sup>1</sup>. Ustawa obejmuje przepisy dotyczące zatrudnienia pracowników na podstawie umowy na okres próbny i na czas określony oraz zasady wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony. Wprowadzone zmiany precyzyjniej regulują zasady zatrudniania pracowników na podstawie umowy o pracę na czas określony, są zgodne z prawem UE i powinny sprzyjać ograniczeniu nadużywania tych umów przez pracodawców.

Zgodnie z art. 25<sup>1</sup>, w brzmieniu wynikającym z nowelizacji ustawy – *Kodeks pracy* - okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres

<sup>1</sup> <http://www.seim.gov.pl/Seim7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=3321>

zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie będzie mógł przekraczać 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie będzie mogła przekraczać trzech. Przekroczenie tych limitów tj. pozostawanie w zatrudnieniu na podstawie umowy na czas określony dłużej niż 33 miesiące lub zawarcie kolejnej umowy na czas określony (czwartej), będzie uważane za zatrudnienie pracownika na czas nieokreślony. Nowelizacja przewiduje wyłączenie stosowania powyższej reguły w odniesieniu do umów o pracę na czas określony zawartych m.in.

- 1) w celu zastępstwa pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy,
- 2) gdy pracodawca wskaże obiektywne przyczyny leżące po jego stronie – jeżeli ich zawarcie w danym przypadku służy zaspokojeniu rzeczywistego zapotrzebowania o charakterze okresowym i jest niezbędne w tym zakresie w świetle wszystkich okoliczności zawarcia umowy.

Pragnę jednocześnie podkreślić, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zawsze stało na stanowisku, że co do zasady uczelnie powinny zawierać z pracownikami stosunki pracy na czas nieokreślony, tak aby zabezpieczyć stabilne warunki realizacji zobowiązań wobec studentów i doktorantów, a także warunki realizacji badań naukowych. Opinia ta wielokrotnie była już wyrażana wobec rektorów uczelni. Mając jednak na uwadze przysługujące nauczycielom akademickim uprawnienia do korzystania z urlopów dla poratowania zdrowia (do pół roku) i urlopów naukowych (do roku), a także fakt zatrudniania pracowników naukowych dla realizacji konkretnych projektów badawczych finansowanych w ramach grantów, wydaje się celowe i uzasadnione pozostawienie możliwości zatrudniania nauczycieli akademickich także na umowy o pracę na czas określony.

Propozycja zmiany brzmienia art. 124 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 oraz art. 132 ust. 2 odnośnie wydłużenia okresu oceny nauczycieli akademickich z 2 do 4 lat oraz przypadków rozwiązania stosunku pracy, jako skutku negatywnej oceny nauczyciela akademickiego, również nie wydaje się celowa, bowiem, jak już wspomniano w piśmie, nadrzędnym celem uczelni jest kształcenie studentów, a utrzymanie na stanowisku osoby nienależycie wywiązującej się z obowiązków godzi w prawa studenta do edukacji na najwyższym poziomie.

Wprowadzenie w art. 125 wymogu uzyskania zgody (nie jak obecnie opinii) organu kolegialnego wskazanego w statucie, w przypadku rozwiązania stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim z innych ważnych przyczyn, nie jest zasadne. Stosownie do art. 136 ust. 2 spory o roszczenia ze stosunku pracy rozwiązują sądy pracy, i to sąd pracy w swoich kompetencjach rozstrzyga istnienie faktycznych przesłanek tj. „innych ważnych przyczyn”.



Natomiast regulacja zawarta w art. 128 ust. 1 ustawy nie wymaga uzupełnienia w zakresie stosowania postanowień ustawy o związkach zawodowych w przypadku rozwiązania i wygaśnięcia umowy o pracę, bowiem ustawa o z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych również obejmuje uczelnie i stosuje się do ich pracowników.

Odnosnie zmiany brzmienia art. 130 ust. 3 oraz art. 131 ust. 1 należy wyjaśnić, że zgodnie z obowiązującym art. 130 ustawy czas pracy nauczycieli akademickich jest określony zakresem ich obowiązków, przy czym zasady ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzaje zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiar zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk oraz zasady obliczania godzin dydaktycznych określa senat uczelni. Ustawa ustala jedynie granice wymiaru pensum dydaktycznych dla określonych grup nauczycieli akademickich, a także zasady obniżania i powierzania pracy w godzinach ponadwymiarowych. Szczegółowy zakres i wymiar obowiązków nauczyciela akademickiego ustala kierownik określonej w statucie jednostki organizacyjnej uczelni, w której nauczyciel akademicki świadczy pracę. Oznacza to, że każda uczelnia indywidualnie określa rodzaj, zakres obowiązków organizacyjnych i naukowych oraz zasady ich rozliczania.

Ustawa – *Prawo o szkolnictwie wyższym* nie określa norm czasu pracy, co oznacza, że zastosowanie ma tu przepis art. 129, w związku z art. 140 *Kodeksu pracy*. Zgodnie z przywołanymi przepisami, zakres obowiązków nauczycieli akademickich powinien być tak ustalony, aby ich realizacja możliwa była w granicach normy wynoszącej przeciętnie 8 godzin na dobę i 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym. Należy nadmienić, że do Ministerstwa wpływają odmienne sygnały o określonym w ustawie wymiarze godzin dydaktycznych. W przypadku nowelizacji ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* zasady określania czasu pracy poddane zostaną ponownej analizie, a głos Państwa w tym zakresie zostanie wzięty pod uwagę.

Natomiast zmiana art. 132 ust. 2 w zakresie przedłużenia okresu oceny pracownika o czas zatrudnienia poza uczelnią w celu nabycia umiejętności praktycznych przydatnych do wykonywania obowiązków pracowników naukowo-dydaktycznych nie powinna być uwzględniona, bowiem, tak jak w przypadku art. 120, jest to kategoria urlopu nieokreślona ustawowo. Zaś, przypadek sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem zostanie poddany analizie przy ewentualnej nowelizacji ustawy.

Pragnę również wyjaśnić, że w art. 151 ust. 1 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej, w poszczególnych czterech grupach pracowników, ustanowiono w relacji do kwoty bazowej, określonej w ustawie budżetowej. Kwota przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników uczelni publicznej w relacji do kwoty bazowej (obecnie 1.873,84 zł) nie powinna być niższa:

- w grupie stanowisk profesorów – od 391,8% ( $391,8\% \times 1.873,84 \text{ zł} = 7.341,71 \text{ zł}$ ),
- w grupie stanowisk docentów, adiunktów i starszych wykładowców, starszych kustoszy dyplomowanych, starszych dokumentalistów dyplomowanych, kustoszy dyplomowanych i dokumentalistów dyplomowanych, a także adiunktów bibliotecznych i adiunktów dokumentacji i informacji naukowej – od 261,2% ( $261,2\% \times 1.873,84 \text{ zł} = 4.894,47 \text{ zł}$ ),
- w grupie stanowisk asystentów, wykładowców, lektorów, instruktorów, asystentów bibliotecznych, asystentów dokumentacji i informacji naukowej oraz w grupie pracowników niebędących nauczycielami akademickimi – od 130,6% ( $130,6\% \times 1.873,84 \text{ zł} = 2.447,24 \text{ zł}$ ).

Poziom przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników danej uczelni publicznej zależy od jej sytuacji finansowej oraz od autonomicznie przez nią kształtowanej polityki kadrowej, w tym zwłaszcza od wielkości zatrudnienia.

Zgodnie z art. 151 ust. 4 i ust. 8 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* to senat uczelni samodzielnie określa środki na wynagrodzenia dla pracowników w ramach środków posiadanych przez tę uczelnię oraz może przeznaczyć dodatkowe środki na wynagrodzenia, jeśli uczelnia posiada na ten cel środki pochodzące z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1 tejże ustawy. Oznacza to, iż środki na wynagrodzenia, w tym wynikające ze stosunku pracy (wynagrodzenia osobowe wraz z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym), są ustalane przez senaty uczelni w ramach środków pochodzących z dotacji z budżetu państwa oraz z przychodów własnych (pozabudżetowych). Ponadto, zgodnie z art. 151 ust. 1 pkt 1 ww. ustawy, wysokość indywidualnych stawek poszczególnych składników wynagrodzenia pracowników uczelni publicznej ustala rektor, który dysponuje różnymi instrumentami prawnymi umożliwiającymi wynagradzanie pracowników na poziomie uwzględniającym ich kwalifikacje i jakość pracy.

Zwiększeniu atrakcyjności wynagrodzeń w uczelniach publicznych służyło m.in. przeprowadzenie w latach 2013–2015 (począwszy od stycznia 2013 r.) systemowego corocznego wzrostu o 9,14% minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników uczelni publicznych, będącego elementem programu poprawy wynagrodzeń. Wzrost ten finansowany był ze środków budżetu państwa z rezerw celowych – w roku 2013 zaplanowano na ten cel rezerwę w kwocie 907 546 tys. zł, zaś w latach kolejnych odpowiednio 953 223 tys. zł oraz 1 040 349 tys. złotych. Należy także zauważyć, iż środki

z rezerw w poszczególnych latach ujmowane są w podstawie naliczenia dotacji podstawowej na kolejne lata, co oznacza, iż w latach 2013–2015 przeznaczono z budżetu państwa na podwyżki wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych łącznie prawie 5,7 mld złotych.

Dzięki trój etapowej podwyżce wynagrodzeń w uczelniach publicznych stawki minimalnego wynagrodzenia zasadniczego pracowników tych uczelni w roku bieżącym są o 30% wyższe niż w roku 2012.

Warto wskazać, iż z – przedstawionych przez uczelnie publiczne nadzorowane przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego oraz uczelnie prowadzone przez kościoły i związki wyznaniowe, finansowane z budżetu państwa na zasadach uczelni publicznych – danych o przeciętnym zatrudnieniu i wynagrodzeniach wynikających ze sprawozdania z wykonania planu rzeczowo-finansowego (sporządzanego na podstawie art. 100 ust. 2 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym*) za 2013 rok, obejmującego łącznie 64 uczelnie akademickich i 37 uczelni zawodowych wynika, że przeciętne wynagrodzenia miesięczne ze stosunku pracy, w skali ogółu tych uczelni kształtowały się powyżej relacji ustawowych, w następujący sposób:

- w grupie stanowisk profesorów – na poziomie o 25,3% wyższym od wskazanej powyżej kwoty 7.341,71 zł;
- w grupie stanowisk docentów, adiunktów i starszych wykładowców – na poziomie o 14,2% wyższym od kwoty 4.894,47 zł;
- w grupie stanowisk asystentów, wykładowców, lektorów, instruktorów, asystentów bibliotecznych, asystentów dokumentacji i informacji naukowej – na poziomie o 39,8% wyższym od kwoty 2.447,24 zł;
- w grupie pracowników niebędących nauczycielami akademickimi – na poziomie 50% wyższym od kwoty 2.447,24 zł.

Propozycja przywrócenia w upoważnieniu ustawowym delegacji do uregulowania w rozporządzeniu maksymalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników uczelni publicznych (zniesionej z dniem 1 stycznia 2012 r.) wydaje się stać w sprzeczności z chęcią zapewnienia atrakcyjnych warunków wynagradzania tych pracowników oraz postulowaniem ustalenia wynagrodzenia pracowników szkolnictwa wyższego na możliwie wysokim poziomie.

Warto również wskazać, iż aktualnie trwają konsultacje publiczne przygotowanego przez MNiSW projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego *zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej* (dostępnego na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Rządowego Centrum Legislacji w zakładce „Rządowy proces legislacyjny” oraz na stronach Biuletynu Informacji Publicznej MNiSW), w którym zaproponowano zmianę w § 19 w ust. 3, polegającą na zwiększeniu dopuszczalnej maksymalnej kwoty dodatków specjalnych dla nauczycieli akademickich z 40% do 80% sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego pracownika. Zmiana zaproponowana przez MNiSW umożliwi sfinansowanie ww. dodatków na wyższym niż wynikający z dotychczasowych przepisów poziomie, stanowiąc następnym krokiem uatrakcyjnijający warunki wynagradzania w uczelni publicznej.

Odnosząc się do przedstawionego uzasadnienia projektowanych zmian w art. 151 ust. 1 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym*, nie podzielam opinii Pana Przewodniczącego, iż została ostatnio „dokonana ustawowa likwidacja takiej możliwości” [tj. zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy]. Możliwość zawierania układów zbiorowych pracy istnieje w polskim porządku prawnym – jest zagwarantowana w dziale jedenastym *Kodeksu pracy* którego stosowania w odniesieniu do nauczycieli akademickich, jak już wcześniej wspomniałam, nie wyłącza ustawa – *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Uchylenie przepisu art. 152 ust. 1 ww. ustawy nie pozbawiło związków zawodowych możliwości negocjowania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, lecz jedynie zmieniło sposób realizacji tego uprawnienia. Po uchyleniu wyżej wymienionego przepisu szczególnego negocjowanie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy może odbywać się na podstawie wskazanych przepisów ogólnych, tj. postanowień działy jedenastego *Kodeksu pracy*.

Odnosząc się z kolei do propozycji dotyczącej zmiany art. 157 ust. 1 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* należy zauważyć, iż już w ramach aktualnie obowiązujących przepisów odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni publicznych jest znacznie wyższy niż odpis dokonywany na zasadach ogólnych, tj. na podstawie przepisów ustawy z dnia 4 marca 1994 r. *o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych* (Dz. U. z 2015 r. poz. 111). Dla przykładu wysokość odpisu w 2013 r. na jednego zatrudnionego, obliczona według zasad ogólnych, wynosiła 1.185,66 zł, natomiast wysokość odpisu w tym samym roku na jednego pracownika uczelni publicznej nadzorowanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (dane uwzględniają również 6 uczelnie prowadzonych przez kościoły i związki wyznaniowe finansowane na zasadach uczelni publicznych na podstawie odrębnych przepisów), obliczona według zasad wynikających z ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* wyniosła przeciętnie 3.113,28 złotych.

Proponowane zmiany w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* warte są rozważenia i będą

poddane szerokiej analizie, w przypadku kolejnej nowelizacji ustawy, z wyjątkiem zmian brzmienia art. 16 ust. 2, albowiem, w mojej opinii promotorstwo jednej rozprawy doktorskiej w niewielu przypadkach jest wybitnym osiągnięciem, wystarczającym do uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

Postulowane zmiany w definicjach stosowanych w przepisach regulujących sferę nauki, w szczególności w ustawie z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Nauki (Dz. U. Nr 96, poz. 617, z późn. zm.), były już szeroko dyskutowane ze środowiskiem naukowym i akademickim na etapie prac w Sejmie RP nad projektem ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki i niektórych i innych ustaw w 2014 r. (nowelizacja ogłoszona w Dz. U. z 2015 r. poz. 249) i wówczas przeanalizowano również propozycje zgłoszone przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność” (pismo z dnia 18 listopada 2014r., sygn. L.P.74/w/14), odnoszące się do definicji „doświadczonego naukowca”.

Po analizie dotychczasowych przepisów, propozycji zmian sformułowanej przez KSN NSZZ „Solidarność” oraz postulatów środowiska naukowego, zdecydowano o pozostawieniu dotychczasowego brzmienia definicji z uwagi na to, że stosowana w ustawie o NCN definicja dotycząca „doświadczonego naukowca” oraz „osoby rozpoczynającej karierę naukową” i idący za tym podział na różne typy konkursów, pozwalają w sposób elastyczny, racjonalny i korzystny dla rozwoju polskiej nauki kierować wsparcie finansowe do określonych grup badaczy. Co więcej, definicje te są zgodne z definicjami stosowanymi przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (European Research Council, ERC) – to ujednoczenie postuluje środowisko naukowe, z uwagi na fakt, że granty ERC to nie tylko wysoki budżet, ale też potwierdzenie prestiżu naukowego i wybitnych osiągnięć badawczych. Podobne znaczenie ma konkurs NCN pn. „MAESTRO”, dedykowany doświadczonym naukowcom, w którym wartość wnioskowanego dofinansowania projektu może osiągać nawet 4 mln zł. Kryteria pozwalające wziąć udział w tym konkursie są ściśle związane z realnymi osiągnięciami i dokonaniem w pracy naukowej, a nie wyłącznie z liczbą lat przepracowanych w sferze nauki. Są to m.in. publikacje w renomowanych czasopismach polskich i międzynarodowych, kierowanie projektami badawczymi, międzynarodowe nagrody i wyróżnienia, wystąpienia na konferencjach międzynarodowych, a więc wszystko to, co składa się na rzeczywiste osiągnięcia pracownika naukowego, aktywnie prowadzącego badania naukowe. Powyższe stanowisko, wskazujące również konsekwencje zmian, zostało Państwu przekazane pismem z dnia 11 maja 2015 r. o sygn. DN.SPP.176.3.2015.

Przyjęcie propozycji KSN NSZZ „Solidarność” dotyczących zmiany w definicji „osoby rozpoczynającej karierę naukową” (art. 2 pkt 3 ustawy o Narodowym Centrum

Nauki), tj. wprowadzenia definicji „osoby na początkowym etapie kariery naukowej”, wiązałoby się przede wszystkim z koniecznością ustawowego wprowadzenia sztucznego podziału na poszczególne etapy kariery naukowej, co wydaje się być nieuzasadnionym przeregulowaniem w sferze nauki. W mojej ocenie przepisy pozwalają na udział w krajowych konkursach grantowych osobom nieposiadającym stopnia naukowego doktora lub do 7 lat po jego uzyskaniu, a jednocześnie nie blokują im możliwości udziału w konkursach dedykowanych osobom, które mogą pochwalić się realnymi osiągnięciami naukowo-badawczymi. Są również spójne z zasadami stosowanymi przez ERC. Wprowadzenie takiego sztucznego podziału na etapy kariery naukowej tę elastyczność znacznie by ograniczyło, a nawet wyeliminowało.

Co więcej, wzięwszy pod uwagę postulaty środowiska naukowego, zrealizowane w niedawnej nowelizacji zasad finansowania nauki, dotyczące wydłużenia z 5 do 7 lat okresu „rozpoczynania kariery naukowej”, stanowisko KSN NSZZ „Solidarność”, wskazujące na konieczność skrócenia tego okresu do 4 lat (zgodnie z definicją zawartą w Europejskiej Karcie Naukowca), pozostaje w całkowitej sprzeczności z oczekiwaniami środowiska naukowego, które KSN NSZZ „Solidarność” zdaje się reprezentować.

Również posługiwanie się pojęciem „naukowca” wydaje się być nieuzasadnione z uwagi na fakt, że naukowcem jest każda osoba prowadząca działalność badawczo-rozwojową, a więc zarówno wybitny student, jak i osoba posiadająca tytuł naukowy profesora, o ile prowadzi czynnie badania naukowe lub prace rozwojowe. W tym zakresie, obecne przepisy, mimo, że nie posługują się tym pojęciem, nie stoją w sprzeczności z Europejską Kartą Naukowca.

Biorąc pod uwagę powyższe aspekty, tak prawne, jak i społeczne, podtrzymuję stanowisko wyrażone w piśmie z dnia 8 maja 2015 r. (sygn. DN.SPP.176.3.2015), iż obecnie stosowane definicje spełniają swoją funkcję i nie stoją w sprzeczności z zaleceniami Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych, realizując cel jakim jest tworzenie przejrzystego, otwartego, równego systemu finansowania badań naukowych w Polsce.

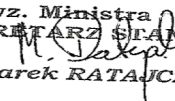
Przedstawiając powyższe stanowisko pragnę podkreślić, że Państwa uwagi i sugestie są i będą brane pod uwagę przy kolejnych zmianach prawa zmierzających do wdrożenia zmian systemowych w nauce i szkolnictwie wyższym. Część rozwiązań, niewymagających zmian przepisów rangi ustawowej, będziemy starali się wprowadzić jak najszybciej. Pragnę przypomnieć, że 24 czerwca br. na konferencji w Szkole Głównej Handlowej rozpoczęliśmy debatę nad kierunkami zmian w nauce i szkolnictwie wyższym, a rozwiązania, które będą przyjęte i realizowane muszą być wynikiem konsensusu różnych środowisk, które ponad

podziałami osiągną porozumienie. Tylko pod tym warunkiem zmiany przepisów odniosą realny skutek.

Pragnę również poinformować, że w Ministerstwie podjęto kompleksowe działania promujące i wdrażające na polskich uczelniach i w instytutach badawczych zasady Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. Mając na uwadze, że dokumenty te są kolejnym krokiem do stworzenia Europejskiej Przestrzeni Badawczej, już obecnie w konkursach (największego europejskiego programu finansującego badania naukowe) „Horyzontu 2020”, zobowiązano beneficjentów wszystkich finansowanych projektów do podjęcia wszelkich kroków, aby wdrożyć zasady zawarte w Karcie i Kodeksie.

Pismem z dnia 2 kwietnia 2015 r. o sygn.: DSW.6002.1.2015.1 Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zwrócił się do Narodowego Centrum Nauki (NCN) oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBR), by w przeprowadzanych przez siebie konkursach premiować jednostki, które podpisały europejskie dokumenty. Również, pismem z dnia 9 kwietnia 2015 r., sygn.: DSW.6002.1.2015.4 zachęca rektorów i kierowników jednostek naukowych, aby kierowane przez nich instytucje przyjęły powyższe dokumenty a także podjęły starania o uzyskanie logo *HR Excellence In Research*. Przyjęcie tych dokumentów poprawi współpracę naukowców z instytucjami zatrudniającymi i grantodawcami oraz przyczyni się do podniesienia jakości badań, poziomu kształcenia, a także wzmocni wizerunek Polski jako kraju stwarzającego dobre warunki dla rozwoju nauki.

*Z poważaniem*

wz. Ministra  
SECRETARZ STANU  
  
Marek RATAJCZAK

\*\*\*

# Z PRAC KOMISJI SEJMOWYCH

## Notatka z posiedzenia Podkomisji

### ds. Nauki i Szkolnictwa Wyższego

w dniu 24.09.2015 r.

Porządek dzienny:

Rozpatrzenie informacji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat **oceny funkcjonowania algorytmu podziału tzw. dotacji podstawowej dla uczelni publicznych.**

Zebraniu przewodniczył poseł Jan Kaźmierczak oraz poseł Piotr Bauć. W sumie na sali poza prezydium podkomisji było obecnych jeszcze sześciu posłów (pani poseł Maria Nowak przed rozpoczęciem posiedzenia po odebraniu telefonu opuściła salę). Liczba gości wynosiła dziewięć osób: KRASP trzy osoby z prof. M. Pałysem na czele, ZNP – cztery osoby z prezesem J. Rakiem, RGNiSzW – jedna osoba (prof. J. Szambelańczyk). KSN reprezentowali Krystyna Andrzejewska i Andrzej Bartczak.

Referował sekretarz stanu prof. M. Ratajczak – omówił poszczególne człony algorytmu, podkreślając ich znaczenie; stwierdził, że jest to, na chwilę obecną, najlepszy sposób podziału dotacji. Pytania zadawali najpierw posłowie; Jerzy Żyżyński mówił bardzo ogólnie o konieczności uwzględnienia jakichś zmian w celu niwelowania wpływu niżu demograficznego na dotację kierowaną do poszczególnych uczelni, po czym nie czekając na odpowiedź opuścił obrady, usprawiedliwiając się udziałem w równoległe odbywającej się komisji budżetowej (ta sytuacja powtórzyła się jeszcze raz po powrocie posła na salę). Poseł Włodzimierz Bernacki dowieczał, czy podejmowano jakieś prace nad dokładnym szacowaniem kosztów edukacji w poszczególnych uczelniach. Ponieważ reszta posłów nie wyrażała chęci zadawania pytań przewodniczący udzielił głosu gościom.

Prof. M. Pałys zwrócił uwagę na następujące problemy nurtujące środowisko:

- 1) w dalszym ciągu niedostatecznie precyzyjne ujęcie w algorytmie zatrudnienia na I i II etacie,
- 2) trudności przy zatrudnianiu obcokrajowców tak, by liczyli się do algorytmu,
- 3) zbyt znaczna waga współczynnika studenckiego,
- 4) w algorytmie brak ujęcia amortyzacji,
- 5) finansowanie prywatne nie powinno zastępować budżetowego,
- 6) brak strategii rozwoju.

Po tej serii uwag i pytań pytań odpowiadał minister M. Ratajczak. Właściwie zgadzał się z wszystkimi przedmówcami, ale i tak podkreślał, że algorytm jest świetnym (no może tylko dobrym) i skutecznym sposobem podziału dotacji.

Poseł (przewodniczący) J. Kaźmierczak przyznał, że problemem jest brak strategii. Zaapelował o ujęcie w algorytmie jakości kształcenia, rozszerzenie go o „pracowników niebędących dydaktykami, na których teraz dotacja nie przychodzi”, pogrupowanie uczelni w takie zespoły, jakie są w systemie ewaluacji jednostek, czyli by dzielić dotację dydaktyczną według zasad podziału statutowej.

Rektor politechniki Poznańskiej (KRASP) pytał, czy to prawda, że dotacja będzie mniejsza o 0,3%, i apelował o jakiś pakt dla uczelni technicznych.

Gdy dopuszczono mnie do głosu, zwróciłem uwagę na to, że brak jakiejś grupy pracowników w algorytmie nie oznacza, że nie są na nią dzielone środki, oraz podkreśliłem, że formuła obecnego algorytmu się już wyczerpała. Moim zdaniem nie da się stworzyć algorytmu zadowolającego wszystkich zainteresowanych, wspólnego dla wszystkich typów uczelni. Dlatego należy przeprowadzić wstępny podział środków na grupy uczelni proporcjonalnie np. do kosztów kształcenia.

Pan minister Ratajczak stwierdził, że wydzielenie grup uczelni może zaowocować sztucznym generowaniem kosztów (na moją uwagę, że mogą to być koszty kwalifikowane, odpowiedział, że i tak nie znaczy to, że wyższą dotacją wyższą dotacją dostaną ci, co powinni).

Prof. J. Szambelańczyk „ugotował” wiceministra Ratajczaka, bo zadał niewinne pytanie: dlaczego debatujemy nad kształtem algorytmu, gdy w zaproszeniu jest rozpatrzenie informacji Ministra na temat oceny funkcjonowania algorytmu?

Po tym przewodniczący przystąpił do kurtuazyjnych podziękowań dla ministra, posłów i gości.

Notatkę przygotował:

**Andrzej Bartczak**

## TEKSTY UDOSTĘPNIONE REDAKCJI

### Odpowiedź kol. Wojciecha Pillicha na pytania dotyczące przyjętego przez Radę KSN stanowiska w sprawie prac nad zmianą prawa obowiązującego w szkolnictwie wyższym i nauce

*Kol. Wojciech Pillich udostępnił Redakcji swą odpowiedź na pytania postawione przez kolegę Rafała Pietrucha, uznając celowość szerszego dodatkowego wyjaśnienia intencji, którymi kierowała się Rada przyjmując w dniu 10 października b.r. Uchwałę nr 1. Załączamy postawione pytania:*

*„1. Pojawiły się tam zapisy o zwiększeniu stabilności zatrudnienia i podwyżkach pensji, a z drugiej strony o mobilności i dynamice kariery oraz stawianiu na rozwój. Widząc mechanizmy rynkowe uważam, że te dwie grupy jakości pracy są ze sobą sprzeczne i nie wiem, w jaki sposób mielibyśmy dojść w tym względzie do optymalnego kompromisu. Wiadomo przecież, że większe zyski związane są z większym ryzykiem. Moim zdaniem, najważniejsza jest wolność wyboru: czy chcemy mieć stanowisko pewne i nisko płatne, czy lepiej płatne, dynamiczne, ale niestabilne i zróżnicowane w czasie.*

*2. Cemu ma służyć uznanie wszystkich naukowców za profesjonalistów? Czyżby naukowcy nie potrafili wykazać swojego profesjonalizmu i potrzebują aprobaty z urzędu? Jeśli ktoś jest profesjonalistą w swoim zawodzie, to nietrudno to udowodnić np. ilością cytowań lub podpisanych umów. Wielu pracowników nauki nie jest specjalistami, ale np. dobrymi wykładowcami i są mechanizmy, żeby wykazać się w tym, tworząc dodatkowe szkolenia stacjonarne lub nawet zdalne.*

*3. Czy wszyscy naukowcy po 4 latach są już doświadczeni niezależnie od tego, co w tym czasie robili?*

*4. Postulat braku nadmiernych obowiązków związanych z nauczaniem kłóci się z powszechną wieloletowością.*

*5. Już na początku Uchwały znajduje się postulat, że będziemy zmieniać prawo tak, aby osiągnąć nasz cel, tj. niedopuszczanie do upadłości instytutów badawczych i uczelni. Uważam, że prawo powinno być pisane obiektywnie, niezależnie od niczych celów i interesów, bo może to przynieść niespodziewanie odwrotne skutki.”*

*Red.*

**Kolego Rafale,  
Koleżanki i Koledzy,**

dziękuję Koledze Rafałowi za zasygnalizowanie niejasności dotyczących prac Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” nad zmianą prawa obowiązującego w szkolnictwie wyższym i nauce, co stworzyło okazję do ich wyjaśnienia. Zastanawiając się nad odpowiedzią uznałem, że ujawnił się problem szerszy niż to co zawarte jest w postawionych pytaniach. Stąd rozbudowana, aczkolwiek skrócona i uproszczona odpowiedź.

Obecne prace nad ustawą Psw są kontynuacją działań prowadzonych od początku istnienia KSN, a nawet wcześniejszych przemyśleń i zaangażowania osób zakładających Sekcję, w pracach Ogólnopolskiego Komitetu Porozumiewawczego Nauka (OKPN). Bardzo bliskie poglądy osób zaangażowanych w reformę systemu szkolnictwa wyższego i nauki na jej początku, z czasem rozeszły się. Różnice w postrzeganiu koniecznych zmian wynikają, w moim odczuciu, z odejścia od całościowego pojmowania pracy naukowej i oddzielenia w niej sfery „ideowej” od „materialnej”. Dominacji czynnika konkurencji nad współpracą, kiedy m.in. występuje dążenie do ograniczenia znaczenia interlokutora. Innym ważącym czynnikiem jest pozostawienie hierarchicznej struktury w nauce.

Tematy i problemy poruszone w liście Kolegi nie są więc nowe. W roku 2005 okazało się, że kontestowane stanowisko KSN, w dużym zakresie pokrywa się z Zaleceniem Komisji Europejskiej, do której znaczenia możemy się odnosić. Wyniki części takich prac – dotyczących poruszanych spraw – znalazły się w liście do Pani Minister NiSzW<sup>10</sup>, publikacji z okazji 10. rocznicy Europejskiej Karty Naukowca<sup>11</sup> czy opinii KSN o warunkach spełnienia

<sup>10</sup> List KSN NSZZ „S” do Pani prof. dr. hab. Leny Kolarskiej-Bobińskiej, Minister NiSzW z 25.04.2015 r. „Wiadomości KSN” nr 5-6/2015, s. 15.

<sup>11</sup> Pillich W., *Dziesiąta rocznica Europejskiej Karty Naukowca. Czy da się Kartę prawdziwie wdrożyć?* „Wiadomości KSN” nr 5-6/2015, s. 17.  
Także: „Przegląd Oświatowy” nr 10/2015, s. 16.

zaleceń i wdrożenia Karty i Kodeksu<sup>12</sup>, a opublikowanych na łamach ostatnich numerów „Wiadomości KSN”. Tam też podniesione problemy są ujęte w szerszym kontekście, który trudno tutaj powtarzać.

Wymienione w liście jako wzajemnie sprzeczne:

- stabilne warunki zatrudnienia,
- atrakcyjne warunki finansowania i wynagradzania,
- stabilny system rozwoju kariery na wszystkich jej etapach,
- uznanie wszystkich naukowców za profesjonalistów,
- uznanie naukowców za doświadczonych, po co najmniej czteroletnim stażu,
- brak nadmiernych obowiązków związanych z nauczaniem, szczególnie na wczesnych etapach kariery,

są opisane w Zaleceniu Komisji Europejskiej<sup>13</sup>. Logiczne jest przyjęcie, że realizacja podanych oraz innych, tu nie wymienionych, warunków Zalecenia KE skutkuje poziomem nauki i szkolnictwa wyższego istniejącym w większości krajów UE. To, że wydają się one sprzeczne, jest skutkiem obcowania z naszym stanem prawnym (historia i postawy powtarzają się). Takie prawo należy zmienić, jeżeli mamy aspiracje znaczącego zwiększenia osiągnięć krajowej nauki.

Systemu nauki i szkolnictwa wyższego nie można analizować fragmentami. Trzeba dojrzeć jego strukturę wraz z powiązaniem. To powinna czynić ustawa, w naszym przypadku projekt KSN ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

W skrócie odpowiadam, dlaczego w dokumencie Rady KSN nie ma niezgodności.

**Ad 1.** Zwiększenie stabilności zatrudnienia i wynagrodzeń nie stoi w sprzeczności względem mobilności i dynamicznej kariery oraz jej rozwoju. Jedną z przyczyn powszechnego „chowu wsobnego” są niskie wynagrodzenia. Także odbywanie staży i współpraca z jednostkami pozamacierzystymi w niczym nie przeszkadza stabilności zatrudnienia. Wolny rynek i tzw. zysk (czym jest w nauce – liczbą publikacji?) są prymitywną formą osiągania efektów, które będą większe przy stosowaniu zasad synergii – wymuszającej współpracę, przeciwstawną konkurencji. A zdawało się, że „walka” już straciła preferencje.

**Ad 2.** Uznanie wszystkich naukowców za profesjonalistów wiąże się z ich pełną odpowiedzialnością za swoje osiągnięcia i postawę. Nie wytłumaczają się uleganiem wpływom i dostosowaniem do otoczenia. Zapobiega stygmatyzowaniu grup i rezerwowaniu przez nie przywilejów.

**Ad 3.** Po czterech latach pracy naukowej lub po doktoracie, powinno być jasne, czy osoba potrafi realizować się jako naukowiec. To wymusza odpowiedzialność zwierzchnika/promotora. Właśnie stosunkowo wcześnie trzeba wykazać swoje umiejętności, aby dokonać wyboru dalszego zaangażowania zawodowego.

**Ad 4.** Właśnie nadmierne obowiązki dydaktyczne osoby na wczesnym etapie zatrudnienia utrudniają zaangażowanie się w pracę naukową i wykazanie się zdatnością do niej. Także ograniczają możliwość poprawnej oceny osoby.

**Ad 5.** Naturalnym celem – dla KSN – jest przeciwdziałanie upadłości instytutów badawczych i uczelni. W kraju mamy zbyt mało pracowników zaangażowanych w pracę naukową i innowacyjną. Istniejący potencjał, szczególnie osobowy, należy wykorzystać w Polsce, nie wykluczając przekształceń jednostek naukowych.

W razie potrzeby można powrócić do szczegółowych wyjaśnień. Aby jednak lepiej zrozumieć zamysł i kierunek działań KSN, warto zapoznać się z uzasadnieniem do projektu z 2003 roku ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, załączonego do omawianej Uchwały.

Rację ma Kolega w końcowych uwagach. Obecny stan prawny trzeba zmienić, czemu m.in. powinna służyć działalność KSN. Jednak przykładowo, chęć nawiązania współpracy światowego koncernu z uczelnią nie powinna spotykać się z pretensjami rektora o pozyskiwanie najzdolniejszych absolwentów przez ten koncern (autentyczne). To nasze państwo stwarza takie warunki.

Pozdrawiam

**Wojciech Pillich**

<sup>12</sup> Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o warunkach spełnienia zaleceń i wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych w prawie dotyczącym szkolnictwa wyższego oraz jednostek naukowych. Warszawa, 27 czerwca 2015 r. „Wiadomości KSN” nr 7-8/2015, s. 6.

<sup>13</sup> Zalecenie Komisji z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. <http://eurlex.europa.eu/legal-content/>.

# EXODUS

Najczęściej dyskurs prezentowany w mediach polega na tym, by poglądy odmienne od głoszonych przez dyskutanta przedstawić jako źle świadczące o polemiste lub jako ośmieszające go. Przeważnie uniemożliwia to wypracowanie w dyskusji rozsądnego odniesienia się do omawianego problemu. Obserwatorzy takiej dyskusji też mogą się pogubić.

Tak a nie inaczej jest z problemem, jaki został wywołany masowym napływem do Europy ludzi z Azji i Afryki. Zarówno argumenty za otwartością w przyjmowaniu przybyszów, jak i te wskazujące na zagrożenia stąd płynące, wymagają poważnego potraktowania. Poza dyskusją powinno pozostać prawo do azylu. Jest to osiągnięcie cywilizacji i chyba nikt tego nie kwestionuje.

Tysiące emigrantów z wielu kierunków wdziera się do Europy. Zagubienie wobec tej sytuacji spowodowane jest intensywnością obecnego exodusu. Brakiem pełnej jasności co do przyczyn i motywacji uciekinierów. Obawą przeniknięcia nieprawdopodobnego barbarzyństwa, jakiego doświadczyły kraje Azji Mniejszej, ale i kraje afrykańskie. Także z powodu powtarzających się tragicznych zamachów w Stanach Zjednoczonych i w krajach europejskich. Obaw, które można podzielić na poczucie zagrożeń „twardych” i „miękkich”.

Na dodatek Bruksela nie przedstawia czytelnych propozycji. Przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker w swoim wystąpieniu mówi o przyjęciu przez Unię Europejską 160 tysięcy uciekinierów i podaje rozdzielnik, ile osób należy przyjąć w poszczególnych krajach. (Polska miała ich przyjąć ponad 12 tysięcy, a według ostatnich ustaleń UE ustalono tę liczbę na około 6 tysięcy.) Granice Unii przekroczyło już ponad 360 tysięcy i codziennie przybywa parę tysięcy nowych uchodźców i emigrantów. No to jak to będzie?

Tymczasem media donoszą, że wśród uciekinierów zidentyfikowano, na podstawie zdjęć, osoby w mundurach bojowników Państwa Islamskiego. Zagrożenia „twarde” są więc prawdopodobne, ale zostawmy je służbom specjalnym.



Fot.: [www.docinek.com](http://www.docinek.com)

przejęli obywatele pochodzenia muzułmańskiego. Był tam zwyczaj stawiania choinki i organizowania spotkania mieszkańców z okazji Bożego Narodzenia, za pieniądze samorządowe (7 tysięcy koron). Nowe władze osiedla podjęły decyzję, że na ten cel szkoda pieniędzy. Jednocześnie jednak przeznaczono 60 tysięcy koron na obchody ważnego dla islamu święta. To drobne zdarzenie, ale oznacza, że został naruszony dobrostan rodowitej mniejszości duńskiej. Kto wie, czy właśnie takie drobne zdarzenia nie są, być może nawet podświadomym, impulsem do ograniczania empatii. Dodam, że moim zdaniem, kraje Europy zachodniej popełniły błąd w swej polityce „multi-kulti”. Regułą powinno być, że emigrant honoruje prawa i obyczaje mieszkańców ziemi, która go przyjmuje.

Codziennością jest obecnie, że w internecie wszelkie publiczne zdarzenia są mniej lub bardziej trafnie komentowane przez internautów, w szczególności za pomocą tzw. memów. Zamieszczamy tu przykład takiego memu podany przez witrynę [www.docinek.com](http://www.docinek.com).

Trzeba przyznać, że Europa, a dokładniej Unia Europejska i jej kraje członkowskie, zachowywały beczynność, choć codziennie telewizja przedstawiała to, co się dzieje w krajach udręczonych przez ogromne, okrutne i bezmyślne zło. Wiadomo było, że w Turcji, Libanie i w Jordanii są obozy milionów uciekinierów. To tam należało skierować pomoc. To tam powinny być przedstawicielstwa poszczególnych krajów, rozpatrujące wnioski o azyl osób zagrożonych ze względów politycznych. To tam te kraje, które potrzebują rąk do pracy, powinny werbować emigrantów. W Polsce, z inicjatywy obywatelskiej, taka droga została nawet wskazana. Mam tu na myśli działania mające na celu sprowadzenie do Polski chrześcijan z tamtych terenów, a więc tych, którzy są szczególnie zagrożeni. Szkoda, że rząd nie przejął i nie rozwinął tej inicjatywy.

Choć to teraz trudniejsze, trzeba takie działania podjąć. Europa musi nie tylko dawać schronienie prześladowanym, ale powinna pomóc w zbudowaniu normalności w krajach arabskich i w krajach Afryki.

Janusz Sobieszczański



## O wpływie restrykcyjnej polityki monetarnej na potencjał badawczo-rozwojowy kraju.

### Przypadek degradacji Polski na przełomie wieków XX i XXI<sup>14</sup>

Niżej kreślę obraz zmian tego szczególnego rodzaju inwestycji, jakimi są działalność naukowa i prace badawczo-rozwojowe, niejako na tle prowadzonej po roku 1990 polityki monetarnej, z jej horrendalnymi, uporczywie 3-4 razy wyższymi poziomami stóp procentowych niż w innych krajach europejskich. Myślę, że zwrócenie uwagi właśnie na kondycję działalności badawczo-rozwojowej dobrze wpisuje się Konferencję poświęconą „Polsce innowacyjnej”, a więc zastosowaniu nauki w praktyce.

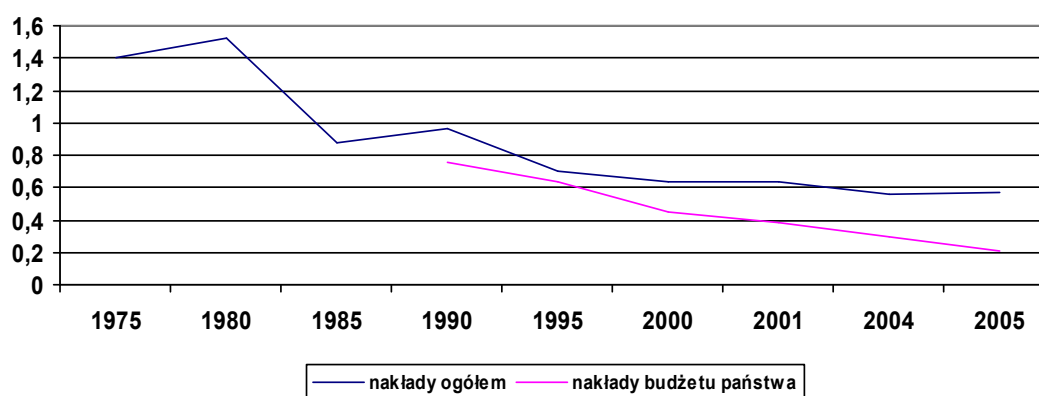
#### 1. Potencjał badawczo-rozwojowy w Polsce na przełomie wieków

Poziom zaawansowania technologicznego danej gospodarki i jej potencjał innowacyjny, a stąd i długookresową zdolność konkurencyjną można mierzyć na wiele sposobów. Tutaj skupiamy się na udziale nakładów na prace badawczo-rozwojowe w PKB, na potencjale ludzkim zaangażowanym w działalność badawczo-rozwojową, a potem na rezultatach tej dziedziny w postaci ruchu wynalazczego i bilansu obrotów myślą techniczną.

##### 1.1. Nakłady na działalność badawczo-rozwojową w Polsce

Od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. obserwuje się w Polsce tendencje negatywne, a mianowicie spadek udziału nakładów na działalność innowacyjną w dochodzie narodowym. Spadkowy trend nasilił się po roku 1980, po wprowadzeniu stanu wojennego. Potem, gdy zdawało się, że niemożliwe jest – w świetle tendencji i zależności światowych – by relatywne nakłady na badania i prace rozwojowe dalej malały przyszedł, wraz ze zmianą systemową i nową polityką gospodarczą – z jej wyróżniającą cechą w postaci 3-4 razy wyższych poziomów stóp procentowych niż w innych krajach europejskich – najdłuższy w historii gospodarczej Polski okres konsekwentnego, uporczywego spadku udziału w dochodzie narodowym nakładów na naukę i rozwój. Ilustruje to poniższy wykres.

Wykres 1. Nakłady na B+R w stosunku do PKB w latach 1975-2005



Źródło: S. Zajączkowska, *Rola kapitału ludzkiego w transferze wiedzy technicznej poprzez zagraniczne inwestycje bezpośrednie*, s. 6, praca doktorska, maszynopis, INE PAN. Także: tabl. 5(341) s. 424, GUS 2007; tabl. 5(317), s. 311 GUS 2002).

<sup>14</sup> Wersja tego tekstu została opublikowana we współautorstwie z Sylwią Zajączkowską w pracy pt. *W poszukiwaniu ładu gospodarczego* PTE, Warszawa 2008, red. E. Mączyńska, S. Sadowski.

Spośród krajów OECD wydatki na B+R ogółem w stosunku do PKB w Polsce okazały się najniższe, a gdy idzie o same nakłady sektora rządowego na B+R w stosunku do PKB, to te w Polsce przewyższały jedynie wydatki sektora rządowego na Słowacji i w Turcji. W krajach najlepiej rozwiniętych takich jak Szwecja, Finlandia, Japonia, Korea Płd., udziały nakładów na działalność badawczo-rozwojową w PKB przekraczają 3% i sięgają 4% (Szwecja 3,9%); w innych krajach, jak Francja, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, USA, Wielka Brytania, udziały nakładów na B+R w PKB przekraczają 2%.

W rezultacie w porównaniu z innymi krajami OECD nakłady na B+R na jednego mieszkańca są w Polsce bardzo niskie – nawet kilka-kilkanaście razy niższe. W 2005 r. w Polsce wynosiły one 74 USD na głowę, gdy w wymienionych krajach przekraczają znacznie 1000 USD, co oznacza, że są relatywnie 12-17 razy wyższe.

Struktura finansowania działalności B+R w Polsce, tak jak się to dzieje w ogóle na świecie, jest powiązana i adekwatna do ich poziomu absolutnego. Wiadomo, że wyższemu absolutnemu poziomowi nakładów na B+R towarzyszy relatywnie wyższy w nich udział sektora przedsiębiorstw, co można interpretować jako pozytywną reakcję tego sektora na poziom bazy naukowo-badawczej tworzącej swoistą infrastrukturę intelektualną uformowaną niejako wcześniej, „na zapas” drogą wydatków budżetowych w krajach, których rządy prowadzą długofalową politykę gospodarczą.

Drugą stroną tego samego związku między poziomem wydatków a ich strukturą jest rozkład wydatków według rodzaju badań – jest bowiem dość oczywiste, że badania stosowane i prace rozwojowe mogą rozwijać się dopiero na bazie dobrze rozbudowanego i zasobnego sektora badań podstawowych. Przy niskich nakładach absolutnych na naukę i badania, wydatków tych starcza ledwie na utrzymanie sektora badań podstawowych, a i to zazwyczaj w dziedzinach niewymagających drogiego wyposażenia techniczno-laboratoryjnego. Stąd też wysoki udział w Polsce nakładów na badania podstawowe w nakładach na naukę w ogóle. Stwierdzając, że struktura badań naukowych w Polsce jest typowa dla krajów słabiej rozwiniętych, potwierdzamy pośrednio w gruncie rzeczy, że poziom nakładów na naukę i badania jest bardzo niski, charakteryzujący na ogół te kraje, które i z tego powodu są słabo rozwinięte gospodarczo.

W Polsce udział sektora przedsiębiorstw w wydatkach na B+R w Polsce był niski, a w okresie nowej polityki gospodarczej po 1990 r. spadał do poziomu 22-26% nakładów ogółem.

Spadek ten jest też odzwierciedleniem likwidacji zaplecza naukowo-badawczego przemysłu, postępującej równoległe do procesu przejmowania własnościowego polskich firm państwowych przez korporacje transnarodowe. Zewnętrznym przejawem tego procesu był blisko 6-krotny spadek zatrudnienia w przemysłowym sektorze B+R w latach 1985-2006, o czym dalej.

Sytuację zaplecza badawczo-rozwojowego i potencjału innowacyjnego w Polsce pogarsza utrzymujący się w całym okresie polityki gospodarczej prowadzonej od 1990 spadek udziału nakładów na działalność innowacyjną pochodzących z budżetu państwa. Z poziomu 0,76% PKB w 1990 r. obniżył się do poziomu 0,21% w 2005 roku. Od roku 2001 mamy też do czynienia z przyrostem udziału nakładów pochodzących ze strony organizacji międzynarodowych i instytucji zagranicznych: od 1,7–1,8% w latach 1995-2000, do 2,4% w roku 2001 aż do 7% w roku 2006, co jest przede wszystkim odzwierciedleniem postępu w finansowaniu nauki polskiej przez fundusze programów badawczych Unii Europejskiej, ale czego efekt netto jest niwelowany z nadładkiem przez wpłaty strony polskiej do budżetu Unii<sup>15</sup>.

Przyczyn przedstawionego negatywnego trendu udziału nakładów na prace badawczo-rozwojowe w PKB upatrywać można m.in. w dwu czynnikach. Po pierwsze w polityce pieniężnej wyrażającej się utrzymywaniem trwale wysokiej, przekraczającej 10%, realnej stopy procentowej, która obniża efektywność nakładów o dłuższym odroczeniu efektów, co jest cechą nakładów na prace badawczo-rozwojowe. Po drugie, w ogólnej polityce budżetowej nakierowanej na obniżanie deficytu bieżącego, co wobec spadku udziału dochodów budżetowych w PKB (z blisko 40% na początku lat dziewięćdziesiątych do nieco ponad 20% w roku 2004)<sup>16</sup> skutkowało hamowaniem nakładów na B+R.

<sup>15</sup> Główny ciężar finansowania działalności badawczo-rozwojowej ponosi państwo, którego udział w nakładach ogółem rósł z 60,2% w roku 1995, by osiągnąć szczyt 64,8% w roku 2001 od kiedy to zaczął spadać na rzecz funduszy pochodzących z instytucji zewnętrznych, tu głównie Unii Europejskiej, osiągając poziom 57,5% w roku 2006. Godzi się jednak podkreślić, że udział podmiotów gospodarczych w nakładach na badania i rozwój spadał od 1995 z poziomu 45,5 aż do roku 2004 do poziomu 22,6% i dopiero w latach 2005 i 2006 – zaczął rosnąć osiągając poziom 26,0 i 25,1 % odpowiednio.

<sup>16</sup> Zagadnienie to w pełnym zaangażowaniu tekście programowym „Jaka Polska, jaka polska gospodarka” podnosi Stefan Kurowski, wykład inauguracyjny WSHiFM 2006. Także „Myśl Polska”.

Takie tendencje zmian w strukturze wydatków budżetowych w Polsce w sposób oczywisty były zgodne z ogólnoteoretyczną zależnością między poziomem realnej stopy procentowej a poziomem i kierunkami inwestowania. Przy wysokich stopach procentowych i drogim kredycie ogranicza się nakłady na działalność o większej niepewności zwrotu, dłuższej karencji zwrotu i ewentualnie dłuższym okresie zwrotu. Spadku tego nie rekompensują środki pochodzące z sektora przedsiębiorstw – bo i nie mogą z tych samych przesłanek, tym razem *explicite* prowadzonego, rachunku ekonomicznego w skali mikro. Pewne znamiona odwrócenia tej tendencji pojawiły się dopiero w latach 2004–2005, a więc od momentu, kiedy Radzie Polityki Pieniężnej udawało się przełamywać restrykcyjną postawę prezesa NBP w polityce stóp procentowych – natomiast za wcześniej jeszcze mówić o ich trwałości.

Struktura nakładów na B+R w Polsce według rodzajów badań w ich podziale na podstawowe i wdrożeniowe jest również adekwatna do ich poziomu. Zrozumiałe, że taka struktura, której cechą jest wysoki udział nakładów na badania podstawowe w nakładach na naukę ogółem, przy niskim ich poziomie absolutnym, pozwala podtrzymywać kontakt intelektualny z myślą światową i podtrzymywać reprodukcję kapitału ludzkiego ucieleśnianego w osobach o najwyższym poziomie wykształcenia<sup>17</sup>. W przeciwnym przypadku, tzn. gdyby przy ogólnych nakładach absolutnych niskich, ale i niskich w nich udziałach nakładów na badania podstawowe, trzeba by oczekiwać dwóch negatywnych efektów. Po pierwsze, trudno sobie wyobrazić możliwość twórczych, odkrywczych efektów prac w sektorze badań stosowanych ukorzenionych przecież w najnowszych osiągnięciach i wynikach badań podstawowych, a więc wymagających ich znajomości i zdolności rozumienia. Po drugie, należałoby dokonywać importu kapitału ludzkiego, a więc imigracji osób posiadających wiedzę na temat osiągnięć w dziedzinie badań podstawowych. Po trzecie, wreszcie pojawiłaby się wymuszona konieczność stopniowej rezygnacji w ogóle z podejmowania badań stosowanych, które *de facto* musiałyby się sprowadzać do efektu „wyważania drzwi gdzie indziej dawno otwartych” i poprzestania na imporcie – siłą zwykłej kolejności zdarzeń – opóźnionych, gotowych, rozwiązań. Do ich eksploatacji bowiem wystarczy przecież zdolność odczytywania instrukcji obsługi, ponieważ serwis techniczny pozostawia się firmom specjalistycznym z kraju ich pochodzenia albo firmom podporządkowanym i wyposażanym przez dostawców owych gotowych rozwiązań. Jak zobaczymy, ten właśnie, trzeci przypadek wydaje się mieć miejsce w Polsce, z pewnym wyjątkiem dla obszaru wojskowego, gdzie „firmy” krajowe zabiegają, aby ich prawo do serwisu technicznego nowych urządzeń było elementem kontraktu na zakup gotowego sprzętu; tak właśnie w przypadku zakupu samolotów F-16 dla polskiej armii.

## 1.2. Zatrudnienie w sektorze działalności badawczo–rozwojowej w Polsce na przełomie wieków

Liczba osób zatrudnionych w działalności B+R to, obok nakładów, kolejna miara potencjału rozwojowego i innowacyjnego.

W latach restrykcyjnej polityki gospodarczej prowadzonej od 1990 r. liczba osób zatrudnionych w działalności badawczo-rozwojowej spadła. Jeszcze w roku 1985 zatrudnionych tu było 107 700 osób. Na koniec roku 1990 liczba ta wynosiła 87 356 i spadła do 83,6 w 1995 roku i 78 925 w roku 2000 i do 73 554 w roku 2006<sup>18</sup>, a więc o ponad 15% w ciągu 16 lat.

Jeszcze dramatyczniejsze procesy zachodziły po stronie zatrudnionych w branżowych przemysłowych, jednostkach badawczo-rozwojowych. Liczba zatrudnionych w nich spadła z 91,9 tys. w roku 1985 do 72 tys. w roku 1990 i do 16,3 tys. roku 2006, a więc 5,6 raza<sup>19</sup>. Szczególnie szybko proces dokonywał się w początkach zaaplikowanej gospodarce polskiej absurdalnie restrykcyjnej terapii szokowej – w latach 1990–1995 liczba zatrudnionych w ośrodkach badawczo-rozwojowych spadła bowiem 2,4 raza, gdy w latach 1995–2006 o dalsze prawie 85%. Wyniszczająca długofalowa aktywność ministra finansów, a potem NBP szła w parze z napływem zagranicznych inwestycji bezpośrednich i przejmowaniem kontroli właścicielskiej nad gospodarką przez korporacje transnarodowe.

<sup>17</sup> Po to jednak by faktycznie mogła dokonywać się reprodukcja kapitału ludzkiego, trzeba odpowiednio wysokich nakładów absolutnych na kształcenie – inaczej, z uwagi na niski poziom faktyczny kształcenia może dochodzić do deprecjacji kapitału ludzkiego skali makro mimo wzrostu udziału ludności z formalnie wyższym wykształceniem w ludności ogółem. Zob. S. Ryszard Domański, Akumulacja i umorzenie kapitału ludzkiego w skali makro. Przyczynek do metody pomiaru., w Inwestowanie w kapitał ludzki, Biblioteka Wiadomości Statystycznych, Warszawa 2007, t. 55.

<sup>18</sup> Roczniki statystyczne GUS: 1993, tabl. 2/583 str. 417; 2007, tabl. 1/337, str. 421.

<sup>19</sup> Tamże.

## 2. Efekty działalności sektora B +R. Wynalazki i patenty

Poziom aktywności patentowej i jej zmiany w czasie ilustruje poniższa tabela zawierająca dane z lat 1985–2006. Przedstawione są w niej dane o wynalazkach krajowych oraz o wynalazkach zagranicznych zgłaszanych i opatentowanych w Polskim Urzędzie Patentowym, a także o wynalazkach polskich zgłaszanych za granicą.

**Tabl. Wynalazki zgłoszone i udzielone patenty w latach 1985-2007**

	1985	1987	1990	1991	1992	1993	1995	1997	2000	2002	2003	2004	2005	2006-7
<b>Wynalazki i wzory użytkowe krajowe (zgłoszone w Urzędzie Patentowym RP przez rezydentów polskich)</b>														
zgłoszone	5124		4105	3389	2896	2658	2595		2404		2268	2381	2028	2157
udzielone patenty	3894		3242	3418	3443	2461	1619		939		613	778	1054	1122
<b>Wynalazki zagraniczne zgłoszone w Polsce (dane UP RP)</b>														
Zgłoszone	770		1316	1089	1349	1807	2874		4894		3941	5395	4565	
w trybie krajowym							1265		1100		796	398	199	
w trybie PCT							1609		3794		3145	4961	4366	
z Niemiec	146		249	266	384	501	450		1257		1120	1236		
udzielone patenty	573		405	371	409	480	989*		1524		1486	1016	1468	
w trybie krajowym							*		526		283	266	393	
w trybie PCT							*		998		820	750	1075	
Niemcom	107		65	77	92	108	214		364		311	297		
<b>Wynalazki polskie zgłoszone za granicą-</b>														
<b>- (dane „PolSERVICE i” „Ciech”)</b>														
zgłoszone <sup>a</sup>	320 <sup>a</sup>		88 <sup>a</sup>	70 <sup>a</sup>	50 <sup>a</sup>									
udzielone	226		126	150	103									
	(71 <sup>a</sup> )		(23 <sup>a</sup> )	(24 <sup>a</sup> )	(12 <sup>a</sup> )									
a – zgłoszone za pośrednictwem PHZ „PolSERVICE” oraz „Ciech” (w nawiasach faktyczna liczba wynalazków)														
<b>- (dane Światowej Organizacji Własności Intelektualnej)</b>														
zgłoszone ogółem			154	465	500		903	1697 <sup>x</sup>	6327	9039				
w EUP	62*		7				92	46	102	104				
w USA	12		13	32	28		36	42	100	123				
w Niemczech	62		28	38	31		103	67	150	171				
udzielone			146	150	101		65		123	142				
przez EUP	42*		2				3	6	7	10				
przez USA	11		17	8	5		8	15	13	11				
przez Niemcy	42 (.39)		12(.18)	15(.19)	8(.09)		5(.02)	8	9(.02)	11				
*tylko Niemcy	w nawiasach relacja wynalazków polskich uznanych w Niemczech do niemieckich w Polsce													
<b>Wynalazki zgłoszone przez rezydentów polskich w europejskim urzędzie patentowym<sup>xx</sup></b>														
							27,2		121,2	180,7	160,2			
<b>Realizacja licencji w przemyśle</b>														
zastosowane	95		44	40	32	37	110		229		308	291	295	301
licencje polskie sprzedane za granicą							6		7	10	7	.	.	12
<b>Stopień zużycia aparatury naukowo-badawczej w działalności badawczej i rozwojowej</b>														
	72,5	66,5	75,7	80,3	74,4	73,3		69,0		77,9	79,5	78,5	71,7	

x – 1998 r.

xx – dane Eurostatu, nieporównywalne z danymi podanymi w pozostałych wierszach tablicy. Te dane podane są tym razem zgodnie z metodologią Europejskiego Urzędu Patentowego, tj. w celu uniknięcia wielokrotnego liczenia wynalazków zgłoszonych do EPO przez kilku wynalazców z różnych krajów zastosowano metodę naliczania częściowego (np. wynalazek zgłoszony przez dwóch autorów, z których jeden jest rezydentem polskim naliczany jest w prezentowanych danych jako 0,5). Zob. Rocznik Statystyczny GUS, str. 420. Ale dane te realistycznie ilustrują faktyczną liczbę wynalazków nie multiplikowana przez liczbę zgłoszeń danego wynalazku w różnych krajach do opatentowania. Porównanie liczby 180,7 wynalazków zgłoszonych w 2003 do EUP przez rezydentów polskich z liczbą zgłoszeń w tym roku – 9039 – sugeruje, że owe 180,7 wynalazków było zgłoszonych w około 50 krajach do patentowania.

Źródło: Rocznik statystyczny GUS: 1993 tablice: 12(593) s. 421, 16(597) str. 424; 17(598) str. 424/425; 18(599), 19(600) str. 425.; 1994 tablice: 12(586) s. 468, 16(590) str. 471; 17(591) str. 471/472; 18(592), 19(593) s. 472; 2002-tablice: 8(320) s. 312, 18(330), 19(331) s. 321, 21(333) s. 322/323, 23(335) s. 323. 2005 tablice: 8(343) str. 422, 18(353), 19(354) s. 431, 21(356) s. 432/433, 22(357) s. 433; 2007 tablice: 8(344) s. 427 18(354), 19(355) s. 433, 21(357), 22(358) s. 435.

Statystyka patentowa jest pomocna do empirycznej identyfikacji hipotetycznej trajektorii technologii, po której porusza się Polska. Zmiany w czasie w statystyce patentów zgłaszanych i przyznanych w Polsce dla zagranicznych twórców oraz polskich za granicą pozwalają ocenić, czy gospodarka polska posuwa się po ścieżce technologii teoretycznie dostępnej – i tak byłoby w przypadku, kiedy liczba wynalazków zgłaszanych i patentów przyznanych polskim wynalazcom rosłaby w czasie, jak też rosłaby relacja liczby patentów przyznanych polskim kreatorom za granicą do przyznanych przez Polski Urząd Patentowy twórcom zagranicznym – czy raczej wypada z tej ścieżki – co miałyby miejsce gdyby aktywność wynalazcza w Polsce malała. Ewentualnie malejąca rodzima aktywność wynalazcza w połączeniu z importem technologii i ujemnym bilansem handlu zagranicznego technikami rzeczowymi mogła być interpretowana jako przesunięcie Polski „o klasę niżej” na ścieżkę rozwojową opóźnioną nie tylko w stosunku do technologii teoretycznie dostępnych, ale i do technologii najlepszych już stosowanych.

Z przedstawionych w tablicy danych wynika w sposób oczywisty, że od 1985 r. zmalała liczba zgłaszanych krajowych wniosków patentowych oraz liczba udzielonych patentów wnioskom krajowym<sup>20</sup> – z 5124 zgłoszonych i 3894 przyznanych w roku 1985 do 2028 zgłoszonych w roku 2005 i 613 przyznanych w roku 2003. W tym okresie dynamicznie rosła liczba zagranicznych wynalazków zgłaszanych w Polsce – z 770 w roku 1985 do prawie 5400 w roku 2004 oraz udzielonych przez Polski Urząd Patentowy patentów zagranicznym podmiotom z 573 w roku 1985 do około 1500 w latach 2000 do 2005.

Gdy jednak spojrzeć na faktyczną liczbę patentów przyznanych w poszczególnych krajach wnioskom polskim, to objawia się jeszcze smutniejszy obraz: oto liczba patentów przyznanych wnioskom polskim w Niemczech spadła z 42 w roku 1985 do 12 na początku lat dziewięćdziesiątych, utrzymując się na jednocyfrowych poziomach do roku 2003. Szczyt z kolei liczby patentów przyznanych w USA twórcom polskim przypada na rok 1990 – 17 wynalazków, a dno na lata 1995–2002 kiedy liczba patentów przyznanych mieściła się w przedziałach jednocyfrowych.

Jednocześnie spadała relatywna moc polskiej myśli racjonalizatorskiej i wynalazczej – jeszcze w roku 1985 stosunek liczby patentów przyznanych przez Niemcy polskim podmiotom do liczby patentów przyznanych przez Polskę twórcom niemieckim wynosił 0.39 (tzn. jak 2 do 5) i spadł do poziomu 0.02–0,04 po roku 1995.

Przedstawiona ogólna ilustracja potencjału technicznego Polski będącego bazą dla procesu dyfuzji wiedzy technicznej wskazuje na niezłe wyposażenie gospodarki Polski w latach 1985–1990 w zaplecze badawczo-rozwojowe, jeśli mierzyć je liczbą zatrudnionych oraz stopniem umorzenia majątku w tym sektorze. W wymienionych latach majątek w sektorze B+R został wyraźnie odnowiony i w 1990 r. wykazywał najniższy z odnotowanych w całym opisywanym okresie stopień zużycia (poniżej 67%). W ślad za tym szedł niezły poziom aktywności wynalazczej; w roku 1985 liczba przyznanych przez Polski Urząd Patentowy patentów wynalazcom polskim sięgała czterech tysięcy, a liczba patentów udzielonych Polsce wynosiła prawie 230 sięgając połowy liczby patentów zagranicznych przyznanych przez Polskę zgłoszonym wynalazcom zagranicznym. Owe znaczące realne wyniki były osiągnięte mimo, że w porównaniu z innymi krajami wydatki w Polsce na działalność B+R były niezwykle niskie, a ich udział w PKB właściwie nieustannie malał od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Jest to dowodem dobrego poziomu merytorycznego kadry naukowo-badawczej przy relatywnej jej taniości z tego względu, jest również wskaźnikiem siły konkurencyjnej polskiej gospodarki i mogło stanowić czynnik przyciągający zainteresowanie kapitału zagranicznego szukającego miejsca efektywnej lokalizacji swoich inwestycji.

Sześciokrotny spadek liczby udzielanych patentów w latach 1985–2003 i sześciokrotny spadek zatrudnienia w sektorze B+R w tym czasie, jak też spadek relacji liczby patentów przyznanych wynalazcom polskim za granicą do liczby patentów przyznanych przez Polskę w latach 1985–2003 z blisko 0,4 do 0,02 pozwala twierdzić o utrzymywaniu się i pogłębieniu tej strategii gospodarczej, która zapoczątkowana została na początku lat siedemdziesiątych XX wieku pod postacią powolnego rugowania rodzimej działalności badawczo-rozwojowej. Początkowo wyrażało się to tylko zahamowaniem udziału nakładów na naukę i badania w dochodzie narodowym na rzecz wydatków na zakup licencji i *know how*, ale po 1990 roku strategia ta przybrała obraz otwartej likwidacji polskiego zaplecza badawczo-rozwojowego w ogóle, a w dziale przemysł w szczególności.

Niewielki udział wydatków na B+R w nakładach na innowacje w przedsiębiorstwach idzie w parze z wynoszącym blisko 60% udziałem nakładów na maszyny i urządzenia techniczne z importu i świadczy o istnieniu dwojakiego rodzaju luki technologicznej dzielącej polskie przedsiębiorstwa od przedsiębiorstw w krajach wysoko rozwiniętych. Po pierwsze, jest to luka wiedzy odzwierciedlająca się w braku zdolności do kreacji nowych, nieistniejących jeszcze rozwiązań – co bezpośrednio trzeba by łączyć ze spadającym, niegdyś całkiem wysokim (jak w cytowanym roku 1985 przed „transformacją”), wyposażeniem w kapitał ludzki ośrodków badawczo-

<sup>20</sup> Nauka i technika, różne roczniki, GUS.

rozwojowych. Po drugie, jest to luka w poziomie technicznym wykorzystywanego kapitału rzeczowego, zachęcająca do zakupu gotowych do implementacji technik zagranicznych. Struktura wydatków innowacyjnych polegająca głównie na zakupie gotowych technologii rzeczowych jest prawdopodobnie zastosowaniem najprostszej strategii zmniejszania luki między technologiami stosowanymi w Polsce a najlepszymi stosowanymi w gospodarce światowej (przekonanie takie oparte jest na założeniu, że zakup maszyn i urządzeń oznacza zakup najnowszych ich generacji), co rzecz jasna nie prowadzi jednak do dostania się naśladowcy na tę samą orbitę techniczną, na której znajdują się liderzy techniczni.

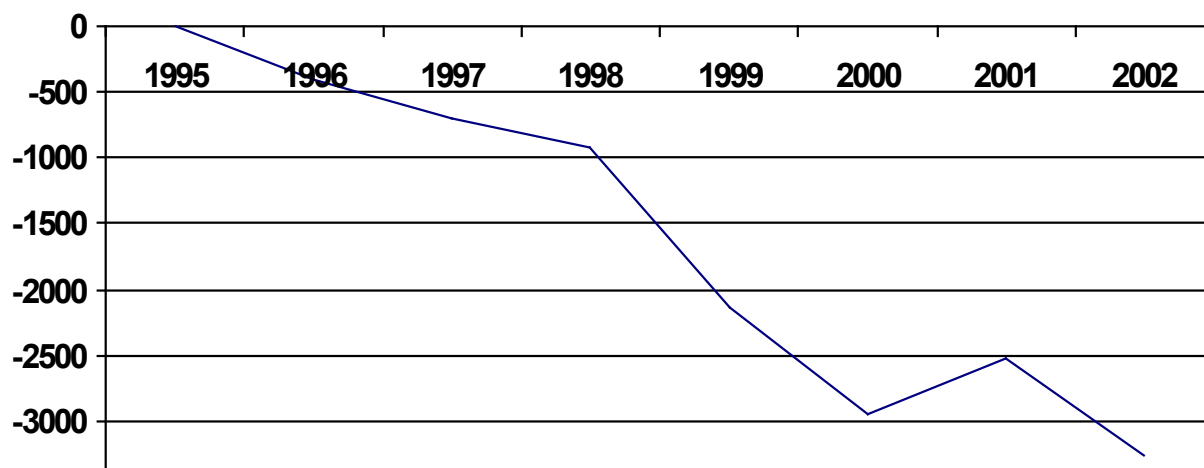
### 3. „Intelektualny” bilans płatniczy

Intelektualny (technologiczny) bilans płatniczy obejmuje obrót myślą techniczną w postaci projektów oraz tytułami prawnymi do nowości, wynikami prac badawczych itp., co łącznie można podporządkować angielskiemu pojęciu *software*. Bilans ten nie obejmuje bardzo ważnych, ale mieszczących się w kategorii wyposażenia rzeczowego (*hardware*), pozycji takich jak: handel produktami wysoko zaawansowanymi technicznie, sprzedaż urządzeń przemysłowych oraz zagranicznych inwestycji bezpośrednich, których struktura jest skomplikowana i często przyjmuje postać czysto finansową. Wymienione dziedziny nie tyle bowiem odzwierciedlają międzynarodową wymianę myśli technicznej, co ucieleśnionych rzeczowo produktów tej myśli i towarów, albo – jak w przypadku inwestycji portfelowych, zmianę struktury praw własności nad majątkiem rzeczowym, nawet bez żadnego skutku dla realnych procesów operacyjnych i stosowanych w nich technik.

W latach 1995–2002 technologiczny bilans płatniczy – zilustrowany na wykresie 2. – w Polsce był ujemny, a deficyt pogłębiał się. W 1995 r. wynosił minus 8,4 mln zł., podczas gdy w 2002 r. sięgnął minus 3257,2 mln zł.

Ocenę zjawiska ujemnego bilansu wymiany międzynarodowej myślą techniczną oraz ujemnego bilansu obrotu technikami rzeczowymi przy ich permanentnym utrzymywaniu się, a nawet pogłębianiu przeprowadzamy niżej, nawiązując do koncepcji luki technologicznej i odroczenia między technikami teoretycznie dostępnymi i faktycznie wykorzystywanymi.

Wykres 2. Technologiczny bilans płatniczy w latach 1995-2002, w mln zł



Źródło: S. Zajączkowska, *Rola kapitału ludzkiego w transferze wiedzy technicznej poprzez zagraniczne inwestycje bezpośrednie*, s. 14, praca doktorska, maszynopis, INE PAN.

W Polsce w latach 1995–2003 relacja wolumenu transakcji (przychody plus rozchody) technologicznego bilansu płatniczego w stosunku do PKB wzrosła z 0,37% do poziomu 0,68%. Jednocześnie wartość stopnia pokrycia (relacja przychodów do rozchodów) zmalała sześciokrotnie. Natomiast relacja salda transakcji technologicznego bilansu płatniczego w stosunku do PKB zmalała z poziomu -0,01% do -0,42%. Wskazuje to z jednej strony na postępujący relatywny uwiąd tzw. rodzimej myśli technicznej (co idzie w parze z wyżej odnotowanym spadkiem udziału nakładów na B+R w PKB Polski) oraz zwiększającą się absorpcję technik materialnych z zewnątrz, z drugiej.

W przypadku gospodarki, w której polityka wysokiej stopy procentowej doprowadziła – według wyżej zarysowanego mechanizmu – do uwiądnięcia inwestycji i nakładów na B+R, import gotowych technik rzeczowych jawi się jako konieczne i quasi spontaniczne rozwiązanie. Może przy tym być zjawiskiem pozytywnym tym bardziej, im mniej zamyka się tylko w obrębie enklaw technologicznych tworzonych w relacjach firma matka – filia w Polsce. Wysoki import technik rzeczowych mógłby dać impuls wejściu systemu nauki i techniki w danej gospodarce na ścieżkę rozwoju określaną jako doganianie liderów technologicznych – jeśliby wiedza ucieleśniona w tych technikach rzeczywiście trafiała do krajowego sektora B+R, stanowiąc właśnie przedmiot prac badawczo-rozwojowych i w ten sposób „rozlewając się” niejako, drogą dyfuzji na całe otoczenie. Rzecz jasna implikuje to

wzrost nakładów i zatrudnienia w tym sektorze, tym większy i szybszy i większy byłby import technik materialnych.

Jeśli jednak rosnącemu importowi technik materialnych towarzyszy spadek intensywności na B+R w kraju przyjmującym i absolutny spadek jego potencjału zasobu kapitału ludzkiego – jak ma to miejsce w Polsce po 1990 roku – to mamy raczej do czynienia jedynie z prostym wykorzystywaniem nowocześniejszej technologii o wyższej wydajności, przynoszącej zyski podmiotowi ją eksploatującemu jedynie pod warunkiem nie-do-płacenia zatrudnionych. Za maszyny wszak płaci się jej producentowi ceny skalkulowane na podstawie zdyskontowanego strumienia zysków, jakie ta przynosi w porównaniu z techniką starą. Cała więc nadwyżka ekonomiczna wynika z przyrostu produktywności z tytułu nowej techniki przypada jej twórcom oraz producentom nowych urządzeń, a nie eksploatującemu te urządzenia. Ten – skoro zapłacił za instalowany majątek rzeczowy jego producentowi cenę skalkulowaną według wymienionej zasady – może uzyskać nadwyżkę ekonomiczną właśnie pod warunkiem opłacania zatrudnionych poniżej ich produktywności krańcowej. Wyjaśnia to mechanizm „wędrówki” lokalizacji zagranicznych inwestycji do krajów o płacach utrzymywanych na niskim poziomie bądź to z powodów zaszczości historycznych i niższego ogólnego poziomu rozwoju, bądź to dzięki polityce monetarnej prowadzącej do wzrostu bezrobocia w warunkach słabości związków zawodowych. Szczególnie korzystne warunki dla importujących technologie stwarza sytuacja, gdzie taka polityka ekonomiczna jest stowarzyszona z relatywnie niezłym poziomem kapitału ludzkiego niesionego przez zatrudnianych, pozwala bowiem właścicielom majątku rzeczowego przechwytywać nadwyżkę ekonomiczną wynikającą z produktywności niedopłaconego kapitału ludzkiego. W efekcie kraj – importer technik materialnych plasuje się albo jest uplasowany na stabilnie opóźnionej, w stosunku do liderów kreujących techniki, ścieżce rozwoju technologii.

Największymi eksporterami technik rzeczowych (a więc głównie maszyn i urządzeń) są państwa przodujące pod względem skali prowadzonej działalności B+R, czyli USA, Japonia, Kanada, Niemcy, Anglia, Finlandia, Szwecja, Chiny, Francja).

Zdecydowana większość państw to importerzy technik rzeczowych posiadający trwale ujemny technologiczny bilans płatniczy. Relatywnie największymi (w stosunku do PKB) importerami technik materialnych są gospodarki krajów, o których powiada się w publicystyce ekonomicznej, że odnoszą „największe sukcesy w procesie doganiania liderów”, co by to nie miało znaczyć<sup>21</sup>: Korea Południowa i, zdominowana przez korporacje transnarodowe, Irlandia<sup>22</sup>.

#### 4. Degradacja Polski

Przedstawione wyżej w punktach 1-3 informacje empiryczne można spróbować odczytać przez pryzmat modelu luki technologicznej i opóźnienia technicznego Nelsona–Phelpsa, nadając odpowiednią interpretację bilansom międzynarodowych obrotów techniką rzeczową i wiedzą techniczną. Dopuszczamy mianowicie, że technologiczny bilans płatniczy (tu konsekwentnie rozumiany jako wynik obrotu wiedzą techniczną, a nie technikami rzeczowymi) jest miarą przodowania technicznego i jeśli jest dodatni w przypadku danego kraju, to kraj taki jest kreatorem „technik teoretycznie dostępnych” i wyznacza ścieżkę tempa wzrostu technologii teoretycznie dostępnych. Z kolei dodatni bilans obrotu technikami materialnymi jest miarą przodowania w zakresie najlepszych technik już stosowanych. W tym rozumieniu możemy odnajdować warianty strategii gospodarczych, obserwując zmiany wielkości trzech rodzajów inwestycji – nakłady na B+R, wydatki na import technik materialnych, nakłady na zakup maszyn i urządzeń krajowych. Strategię gospodarczą opartą na dynamicznych nakładach i wysokich udziałach inwestycji w kapitał ludzki oraz wydatków na naukę i prace badawczo-rozwojowe w PKB, przy wysokiej<sup>23</sup> stopie inwestycji w technikę rzeczową, uznajemy za najbardziej

<sup>21</sup> Proces „doganiania liderów” odnosi się raczej do okresowego przyspieszenia tempa wzrostu PKB per capita i dynamicznego wzrostu produkcji relatywnie nowych wyrobów (jak np. elektroniki domowej) przez filie korporacji transnarodowych w krajach przyjmujących zagraniczne inwestycje bezpośrednie □ niż do likwidacji luki technologicznej i produktowej rodzimego przemysłu. Nie znajdujemy dowodów by z zachwytem opisywane np. tzw. „azjatyckie tygrysy” jak Tajlandia czy Malezja wyszły na rynki światowe z jakimiś nowościami mimo wielu dziesiątków już lat trwającego owego „doganiania”. Przeciwnieństwem takiej strategii są wybory dokonywane np. przez kraje skandynawskie – zwłaszcza Finlandię (z Nokią) i Szwecję.

<sup>22</sup> Warto zauważyć, że Irlandia □ posiadając relatywnie największe ujemne saldo technologicznego bilansu płatniczego jest zarazem jedną z przodujących gospodarek pod względem wartości udziału wyrobów wysokiej techniki w eksporcie. Wysoki deficyt jest rezultatem silnej pozycji filii korporacji transnarodowych, które sprowadzają nowe techniki z krajów macierzystych, zazwyczaj ze swoich własnych central. Możemy tu mieć do czynienia ze zjawiskiem cen transferowych – filie zagraniczne ulokowane w Irlandii, płacą centralom za nowe techniki według wewnętrznie ustalanych wysokich cen rozliczeniowych, a więc zasilają je finansowo, co w agregacie statystycznym dla kraju pojawia się jako ujemne saldo technologicznego bilansu płatniczego. Jednocześnie same filie firm zagranicznych eksportując nowości przyczyniają się do powstawania obrazu Irlandii jako kraju przodującego w eksporcie wyrobów wysokiej techniki i mogą sprawiać wrażenie, że to sukces tego właśnie kraju.

<sup>23</sup> Pojęcie „wysoka dynamika, wysokie tempo, wysoka stopa” mają sens względny – tzn. wysokie, jak na to pośrednio dzieje się w gospodarkach innych krajów.

ofensywną i dającą podstawy do długofalowego, zrównoważonego i wysokiego tempa wzrostu PKB<sup>24</sup>. Kolejno, możemy mówić o strategii opartej na imporcie technik rzeczowych jako ucieleśniającej nową jakościowo wiedzę, przy jednoczesnej jednak jakiejś formie stagnacji nakładów na kapitał ludzki oraz na badania naukowe i rozwojowe. I tak dalej – aż do strategii regresywnej opartej na niskich nakładach na kapitał ludzki i B+R, niskim imporcie wiedzy technologicznej, niskim imporcie technik rzeczowych i niskiej stopie inwestycji w techniki rzeczowe opierające się na rozwiązaniach rodzimych. Kombinacja strategii gospodarczych w połączeniu z informacjami o technologicznym bilansie płatniczym oraz bilansie handlu zagranicznego technikami rzeczowymi pozwala dokonać rozróżnienia krajów ze względu na ich umiejscowienie na możliwych trzech trajektoriach technologicznych w sensie Nelsona–Phelpsa: trajektorii technologii teoretycznie dostępnych, trajektorii najlepszych technik stosowanych, trajektorii z luką technologiczną, o różnych perspektywach jej zamykania.

Liderami technologicznymi utrzymującymi się na ścieżce technologii teoretycznie dostępnych są gospodarki tych krajów, które wykazują dodatni technologiczny bilans płatniczy, obejmujący, przypomnijmy, obrót myślą techniczną w postaci projektów, praw własności do nowości (patenty i licencje). Takie gospodarki mogą wykazywać też dodatni bilans handlu zagranicznego wysokimi technikami rzeczowymi (techniki i wiedza ucieleśniona w maszynach i urządzeniach, nowych dobrach szeroko pojętej konsumpcji). Takie gospodarki teoretycznie mogą mieć ujemne bilanse handlu zagranicznego innymi dobrami, łącznie z techniką materialną, jeśli ich sektor B+R potrafiłby wypracować odpowiednio dużą nadwyżkę płatniczą. Praktycznie trudno zapewne spotkać tego typu przykłady gospodarek, ale niektóre, zwłaszcza niezbyt duże kraje – jak Finlandia, Szwecja, Irlandia, Norwegia, Nowa Zelandia – wydają się być nieodległe od takiego idealnego modelu<sup>25</sup>.

Po trajektorii najlepszych technik stosowanych poruszają się te kraje, które wykazują dodatni bilans w handlu zagranicznym technikami rzeczowymi przy ujemnym technologicznym bilansie płatniczym. Takie gospodarki odnoszą sukces dzięki umiejętności wdrażania i rozwijania produkcji opartej na imporcie nowej myśli technicznej w postaci szeroko rozumianych licencji (stąd ujemny technologiczny bilans płatniczy). Gospodarki o ujemnym zarówno technologicznym bilansie płatniczym, jak i bilansie handlu technikami rzeczowymi, należą do grupy poruszających się po ścieżce technik z luką technologiczną w stosunku do ścieżki technologii najlepszych stosowanych. Luka ta może się zamykać, choćby przejściowo, cyklicznie, być stała lub się rozwierać cyklicznie w zależności od wyboru którejś z wyżej zarysowanych strategii rozwoju. W każdym razie ujemny technologiczny bilans płatniczy i ujemny bilans handlu zagranicznego technikami rzeczowymi, może świadczyć o podjęciu strategii mającej na celu zamykanie luki technologicznej, która może przecież być albo historycznym dziedzictwem, albo efektem długofalowej, błędnej, nakierowanej na doraźne cele polityki monetarnej, która sama jest przyczyną kreacji luki technologicznej wcześniej niewystępującej, albo występującej w mniejszym stopniu. To wszystko może być realizowane przy różnych wariantach polityki wobec obecności korporacji transnarodowych i skali zagranicznych inwestycji bezpośrednich w kraju przyjmującym i różnym nastawieniu inwestorów zagranicznych co do potrzeby rozwijania sektora B+R i inwestycji w kapitał ludzki w kraju przyjmującym.

Wariantowi poruszania się na ścieżce z luką technologiczną w stosunku do trajektorii technik najlepszych stosowanych, przy jednoczesnym nie tylko względnym, ale i absolutnym regresie sektora B+R, odpowiada przypadek Polski – w zgodzie z wyżej przytoczonymi danymi empirycznymi. Potwierdza to pogłębiający się ujemny bilans obrotu technikami rzeczowymi (wielki i rosnący import technologii) i kurczenie się przemysłowego sektora B+R, przy stagnacji nakładów na kapitał ludzki. Oznacza to, że Polska ostatecznie zrezygnowała ze strategii rozwoju polegającej na posuwaniu się gospodarki po trajektorii technologii teoretycznie dostępnych. Zaczątki takiej quasi-pasywnej strategii rozwojowej sięgają – jak wskazywaliśmy – początków lat siedemdziesiątych, ale właściwego jej ekonomicznego oprzyrządowania dostarczyła dopiero polityka monetarna Balcerowicza dostarczająca w postaci bardzo wysokich realnych<sup>26</sup> stóp procentowych parametru rachunku ekonomicznego deprecjonującego przyszłe, odroczone efekty, co naturalne przecież właśnie dla B+R. Wykreowana taką polityką

<sup>24</sup> Por S.R. Domański *Kapitał ludzki a konkurencyjność gospodarek krajów Unii Europejskiej*, opracowanie niepublikowane, maszynopis, INE PAN 2008.

<sup>25</sup> Mogą nas tu jednak czekać niespodzianki – technologiczny bilans płatniczy dodatni mogą wykazać kraje, które nie są uważane za zamożne – wystarczy, że wytworzyły enklawy postępu wiedzy i mogą przedstawiać na rynku międzynarodowym oferty nowości myśli, przy zacofaniu, a i wręcz nędzy reszty gospodarki – tak np. może być w przypadku Indii czy Chin. Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że w takich dziedzinach, jak przemysł jądrowy, kosmiczny i telekomunikacja, biotechnologie i genetyka roślin, kraje te kroczyć może po ścieżce technologii teoretycznie dostępnych, które same kreują, na równi z tradycyjnymi tu liderami, jak USA, Francja czy Wielka Brytania.

<sup>26</sup> „Bardzo wysokie realne stopy procentowe” to oczywiście pojęcie względne. W przypadku Polski możemy ferować taką opinię na podstawie dwu kryteriów. Po pierwsze, opierając się na porównaniu realnych stóp procentowych w Polsce ze stopami występującymi w krajach Unii Europejskiej (w Polsce były okresowo trzy-cztery razy wyższe niż w krajach Unii, a potem w Unii jako całości po wprowadzeniu euro. Po drugie, zestawiając politykę prowadzoną przez NBP pod kierunkiem Balcerowicza z zapisami Ustawy o NBP, która wyraźnie stwierdza o konieczności kierowania się interesem wzrostu gospodarczego, jeśli cel inflacyjny nie jest zagrożony – ten właśnie zapis był gwałcony przez cały okres kierowania NBP przez L. Balcerowicza.



gospodarczą – zgodnie z głoszoną przez Balcerowicza zasadą „lepiej inwestować w beton niż polską naukę<sup>27</sup> – luka technologiczna, jest potem zamykana importem gotowych technologii i to głównie przez korporacje międzynarodowe, które w międzyczasie przejęły polskie firmy. Nowe importowane technologie przynoszą zyski nie dlatego, że są tanie i wydajne, ale przede wszystkim z tytułu opłacania zatrudnionych poniżej ich krańcowej wydajności. Po 16-17 latach trwania tego procesu można utrzymywać, że Polska została na trwałe zepchnięta do 0 roli naśladowcy postępującego w ślad za światowym postępem technologicznym i innowacyjnym w takim tempie i według takiej struktury jakie zostaną uznane za właściwe przez zagranicznych właścicieli.

Dokonało się odepchnięcie Polski od ścieżki technologii teoretycznie dostępnych i pozostają próby zamykania luki między technikami stosowanymi w Polsce a najlepszymi stosowanymi na świecie poprzez import technologii „najlepszych z używanych”. Taka strategia być może pozwala zamykać lukę technologiczną między Polską a ścieżką technologii najlepszych stosowanych, ale nie pozwala likwidować dystansu dzielącego najlepsze technologie stosowane od technologii teoretycznie dostępnych i prawdopodobnie w żadnej perspektywie czasowej nie pozwala zlikwidować luki w poziomie PKB na głowę, dzielącej od krajów liderujących.

Odminną strategię przyjęły wyżej wymienione kraje, takie jak Finlandia czy Szwecja, gdzie mamy do czynienia z doganianiem liderów nie tylko pod względem PKB na głowę, ale i wchodzeniem na ścieżkę technologii teoretycznie dostępnych, czego długofalowym efektem jest fakt wysuwania się na czoło rankingu pod względem samego poziomu PKB na głowę, wyższego już niż w krajach wcześniej tu przewodzących.

## 5. Epilog. Legenda nauki polskiej

Legenda nauki i techniki polskiej w XX wieku to dwudziestolecie międzywojenne, kiedy wolność narodu mierzona dynamiką rodzimej twórczości naukowej odzwierciedlała się w takich zastosowaniach jej owoców jak „pierwsze na świecie konstrukcje mostów spawanych”, „najlepsze na świecie projekty samolotów bojowych”, „licencje na centrale telefoniczne sprzedawane do Anglii”, „wykryty sekret Enigmy” ratujący świat przed klęską, a w obszarze ekonomii mistrzowska – i nie wyrządzająca polskiej gospodarce i polskiej własności, reforma monetarna Grabskiego, Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen Edwarda Lipińskiego, Instytut Gospodarstwa Społecznego. Legenda nauki polskiej XX wieku to również celowa, fizyczna eksterminacja polskiej elity intelektualnej przez okupanta niemieckiego i sowieckiego. Ileż było przedwcześnie przerwanych życiorysów profesorów – więzionych i rozstrzelanych.

Ilu było usuniętych w cień przez narzucony reżim kontroli nad duchem i myślą? Ilu wreszcie poszukało swej szansy na życie „udane a nie udawane” „*idąc – przytoczmy za Petty’em – na służbę obcym księżcom*” i tam konstruując np. pojazdy księżycowe i baterie antyrakietowe, za co poniewczasie i Matka-Polska też ich honoruje.

Gdyby więc – powtórzmy – wolność narodu mierzyć dynamiką rodzimej twórczości naukowej i badawczo-rozwojowej, to posiłkując się wyżej przytoczonymi, powszechnie dostępnymi danymi ilustrującymi upadek zaplecza badawczo-rozwojowego i idący w ślad spadek aktywności badawczo-rozwojowej postępujący równolegle do polityki wysokich stóp procentowych deprecjonującej wartość działalności o owocach odroczonej i niepewnych, takiej jak B+R, to musielibyśmy za Bernardem Marquetem powtórzyć słowa o realizacji wizji Polski na kolanach. Tym samym musielibyśmy się przychylić do sugestii, że polska gospodarka oparta na wiedzy – to pusty slogan.

Na przełomie wieków XX i XXI kondycja polskiej myśli naukowej odzwierciedla się w wyżej przedstawionych liczbach, zaczerpniętych z ogólnodostępnych informacji statystycznych. Mówią one same za siebie.

---

<sup>27</sup> Zobacz J. Zieliński, *Beton na uniwersytetach*, Wprost, 12.04.2008. Przypomnijmy tu, że w Lubinie stoi pomnik prof. Pawłowskiego, pod którym w dzień Barbórki □ górnicy, a w dzień Hutnika – hutnicy składają wieńce w dowód wdzięczności za jego pracę i wkład intelektualny, którego ostatecznym efektem jest KGHM „Polska Miedź” – drugi na świecie producent srebra i piąty na świecie producenta miedzi. Prof. Pawłowski nie dożył czasów, kiedy szalejący woluntaryzm urzędniczy bezkarnie wstrzymuje przyznane już dotacje na inwestycje geotermalne prowadzone po kierunku akademików polskich.

## TROCHĘ HISTORII

### Płk. Kazimierz Pluta Czachowski



Będąc na Powązkach Wojskowych odwiedziłem między innymi w kwaterze „Parasola” grób Stefana de Julien, kolegi szkolnego mojej ciotki. Po zapaleniu znicza odwróciłem się i trafiłem akurat na grób Kazimierza Pluty Czachowskiego. To nazwisko było mi dobrze znane między innymi z książki jego autorstwa: *Organizacja Orła Białego – Zarys genezy, organizacji i działalności*.

Ostatnio wiele mówi się o tworzeniu w Polsce oddziałów samoobrony. Niedawno byłem na spotkaniu z prof. Romualdem Szeremietiewem, który stwierdził, że najlepszym i najtańszym sposobem obrony kraju jest stworzenie sił samoobrony. Pomyślałem, że dobrze byłoby przybliżyć czytelnikom osobę Kazimierza Pluty Czachowskiego, który w okresie międzywojennym był instruktorem i jednym z organizatorów Przysposobienia Wojskowego, a podczas niemieckiej okupacji jednym z głównych organizatorów konspiracji w Polsce Południowej, organizowanej na bazie Przysposobienia Wojskowego. Książka jego autorstwa jest praktyczną instrukcją tworzenia takich organizacji.

Kazimierz Pluta Czachowski, a właściwie Józef Kazimierz Pluta, urodził się 11 lutego 1898 r. w Kozłowie w powiecie miechowskim. Już w młodości przybrał nazwisko Czachowski i przez całe życie używał nazwiska Kazimierz Pluta Czachowski. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Miechowie uczył się od 1909 roku w Szkole Handlowej w Kielcach, gdzie należał do tajnego skautingu, a następnie do „Zarzewia” i Polskich Drużyn Strzeleckich. Od sierpnia 1914 roku był podoficerem I Brygady Legionów Polskich. Od lutego 1917 r. uczęszczał na kurs oficerski w Zambrowie, a po kryzysie przysięgowym został internowany w Szczypiornie. Zwolniony z obozu w grudniu 1917 r. jako niepełnoletni, działał następnie w Polskiej Organizacji Wojskowej, pełniąc kolejno funkcje: zastępcy komendanta Obwodu Miechów, komendanta Obwodu Słomniki i dowódcy lotnych pododdziałów bojowych w Podokręgu Miechów. Używał wówczas pseudonimu „Gołdyn”.

Od listopada 1918 r. służył w odrodzonym Wojsku Polskim. Należał do współorganizatorów 25. pułku piechoty, w którym dowodził plutonem i kompanią. W czerwcu 1919 r. na krótko został przeniesiony do 149. pułku strzelców konnych, a w sierpniu 1920 roku wrócił do 25. pułku piechoty na stanowisko dowódcy kompanii, a potem referenta oświatowego pułku. W czasie III Powstania Śląskiego przyprowadził na Śląsk kompanię ochotników, a następnie był oficerem łącznikowym między sztabem 7. Dywizji Piechoty w Częstochowie a dowództwem powstania, utrzymując kontakt m in. z Grupą Destrukcyjną „Konrada Wawelberga”.

W 1922 r. po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie znalazł się w pierwszej grupie oficerów WP, powołanych do prac w ramach Przysposobienia Wojskowego. Ukończył pierwszy kurs instruktorski PW w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, po czym został instruktorem PW w Powiatowej Komendzie Uzpełnień w Piotrkowie, a następnie referentem w Oddziale Wyszkożenia w sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu IV Łódź. Uzpełnił równocześnie wykształcenie w trybie eksternistycznym i po uzyskaniu w 1924 r. świadectwa dojrzałości w gimnazjum w Łodzi, został awansowany do stopnia kapitana i podjął studia w Wyższej Szkole Wojennej, które ukończył w 1928 roku.

Poświęcił się wówczas pracy w Przysposobieniu Wojskowym, będąc jego współorganizatorem w skali kraju i jednym z czołowych propagatorów. Od 1929 roku jako oficer PW w sztabie DOK IV Łódź pełnił jednocześnie obowiązki komendanta Okręgu Łódzkiego Związku Strzeleckiego. W styczniu 1932 r. został awansowany do stopnia majora. W tym samym roku został zaliczony do grona honorowych (dożywotnich) członków Rady Naczelnej i otrzymał najwyższy stopień w związku – inspektora ZS.

W 1934 roku wrócił do służby liniowej na stanowisko dowódcy batalionu w 85 pułku piechoty, a od 1936 r. był szefem Oddziału Wyszkożenia w Dowództwie Korpusu Ochrony Pogranicza. Wiele czasu poświęcił wówczas studiom nad działaniami wywiadowczymi i dywersyjno-bojowymi na tyłach nieprzyjaciela. W marcu 1939 r. został awansowany do stopnia podpułkownika.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. pełnił obowiązki szefa sztabu 18. Dywizji Piechoty w składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Po przebiciu się z okrężenia pod Andrzejowem dowodził jeszcze przez kilka dni, mimo rany, niewielką grupą żołnierzy. Po zaprzestaniu walki zamierzał przedostać się na Węgry, a potem do Francji, jednak po przybyciu do Lublina spotkał się ze swoim kolegą ze Związku Strzeleckiego Kazimierzem Kierzkowskim, postanowił pozostać w kraju i rozpocząć działalność konspiracyjną, w ramach tworzonej właśnie Organizacji Orła Białego. Pełnił obowiązki Komendanta Głównego tej organizacji używając swojego dawnego pseudonimu „Gołdyn”. Wiosną 1940 roku po scaleniu OOB i ZWZ objął stanowisko kierownika walki czynnej w sztabie Komendy obszaru Kraków-Śląsk ZWZ i pełnił obowiązki zastępcy komendanta obszaru płk. Tadeusza Komorowskiego, przyjmując pseudonim „Paprzyca”. Przeniesiony do Warszawy od połowy 1941 roku, aż do wybuchu Powstania Warszawskiego był szefem Oddziału V (dowództwa i łączności) w sztabie Komendy ZWZ-AK. Do jego obowiązków należała organizacja łączności technicznej i odbioru zrzutów. Rozkazem Naczelnego Wodza z 24/25 marca 1943 r. został mianowany pułkownikiem służby stałej.

W czasie Powstania Warszawskiego dowodził między innymi ewakuacją sztabu KG AK z Woli na Starówkę. Ciężko ranny podczas bombardowania gmachu PKO przy ul. Świętokrzyskiej, przebywał następnie w szpitalu powstańczym. Warszawę opuścił z ludnością cywilną z zamiarem kontynuowania działalności konspiracyjnej. Jednak przez obóz przejściowy w Pruszkowie trafił na roboty przymusowe do Niemiec. Zwolniony w grudniu 1944 roku ze względu na zły stan zdrowia, wrócił do kraju. Bezpośrednio po wkroczeniu wojsk sowieckich został aresztowany i wywieziony do Kazachstanu skąd został zwolniony w grudniu 1945 r. Po powrocie razem z innymi oficerami AK płk. Janem Gorazdowskim i płk. Janem Mazurkiewiczem prowadził „Bazar Krajowy” w Warszawie. Od 1949 r. więziony, został skazany w 1953 r. na 15 lat więzienia. W 1956 roku został zwolniony z więzienia i zrehabilitowany. W 1967 roku przyznano mu rentę dla zasłużonych. W latach 70. był kierownikiem Komisji Historycznej 18. Dywizji Piechoty. W ostatnich latach życia uczestniczył w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Zmarł w Warszawie 5 sierpnia 1979 r. Spoczął na Powązkach Wojskowych. Był odznaczony siedmiokrotnie Krzyżem Walecznych, oraz Virtuti Militari V i IV klasy.

Nazwisko Kazimierza Pluty Czachowskiego jest słabo znane w historii pomimo wybitnych osiągnięć na polu organizacji obronności Polski zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Wikipedia poświęca mu zaledwie 15 linijek życiorysu. Jego życiorys przedstawiam głównie na podstawie noty od wydawcy zamieszczonej w jego książce.

Kazimierz Pluta Czachowski pozostawił swoje wspomnienia wydane w 1989 roku przez Instytut Wydawniczy PAX. Pierwszy rozdział tej książki szczegółowo omawia genezę, organizację i międzywojenną działalność Przysposobienia Wojskowego i Związku Strzeleckiego. W dalszej części omówiona jest praktyczna organizacja podziemia niepodległościowego na bazie tych organizacji. Autor ujawnia praktyczną ciągłość organizacji niepodległościowych od okresu przed pierwszą wojną światową do okresu okupacji hitlerowskiej. Można się tylko domyślać, że również po wojnie próbowano prowadzić działalność patriotyczną, ale skończyło się to aresztowaniami i wywózką do Kazachstanu. Na przedstawionych przykładach organizacji można się wzorować przy obecnym organizowaniu samoobrony.

Wydawca tej książki w swojej nocie ocenia jej wartość następująco:

Wartość relacji płk „Gołdyna” podnosi jeszcze ukazanie „korzeni” prezentowanej organizacji będącej przecież kontynuacją Związku Strzeleckiego. Tak szczegółowe zarysowanie genezy OOB pozwala uznać książkę za kolejny głos, oddający sprawiedliwość tym, którzy na kilka lat przed Wrześniem czynili przygotowania organizacyjne z myślą o przyszłej wojnie i przewidywanych nowych formach działania.

**Krzysztof Weiss**

#### *Literatura:*

1. Kazimierz Pluta Czachowski. Organizacja Orła Białego. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987.
2. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz\\_Pluta-Czachowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Pluta-Czachowski)
3. <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/p4.html>
4. <http://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/65292>.

## Uchrońmy od zapomnienia (apel o gromadzenie informacji o początkach „Solidarności”)



informacji jak wyglądała działalność w instytutach badawczych i uczelniach.

Dlatego prosimy przewodniczących KZ o przygotowanie informacji o tamtym okresie, o zdarzeniach w tamtym okresie.

Informacje te posłużą do przygotowania opracowania zawierającego wykaz nazwisk osób zaangażowanych w niejawną działalność i opisu różnych uwarunkowań i zdarzeń charakterystycznych dla tamtych lat.

W liście wyszczególniono, o jakie informacje w szczególności chodzi. Przewodniczący KSN zwraca się o nadsyłanie tych opracowań do końca 2015 roku.

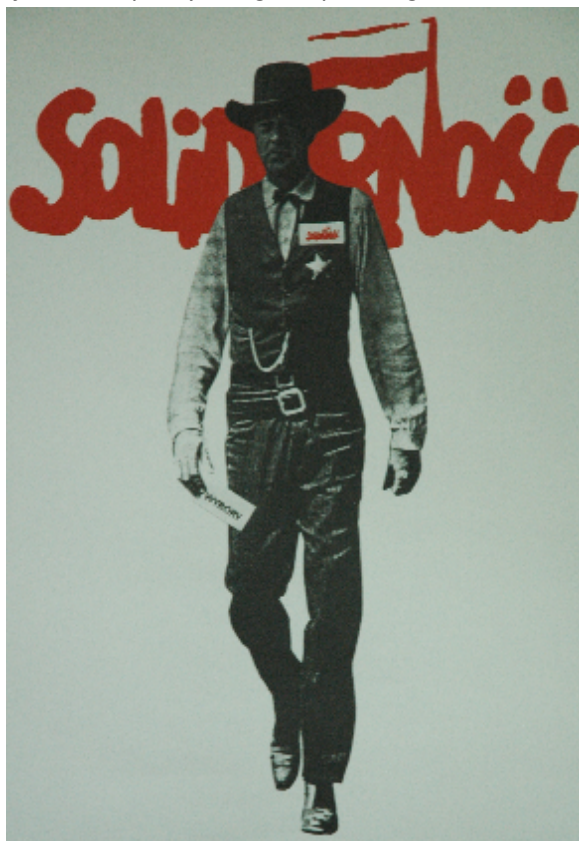
Nadesłane opracowania spełnią rolę dokumentów pozwalających na opracowanie panoramy lat 80-tych w placówkach naukowych i szkołach wyższych. Przetrawanie tych lat i sięgnięcie po zwycięstwo było możliwe dzięki tysiącom ludzi organizującym opór. Utrwalmy ich nazwiska. To najważniejszy cel tej inicjatywy.

Ta inicjatywa wymaga pracy wszystkich komisji zakładowych i chyba można na to liczyć.

Red.

W październiku br. przewodniczący KSN skierował list do Przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” uczelni i instytutów badawczych. Oto fragmenty listu:

*Mamy 35-tą rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”. 35 lat, to jest już taki okres, po którym uświadamiamy sobie jak zacierają się w pamięci zdarzenia i nazwiska kolegów z tamtych lat. Szczególnie silnie dotyczy to okresu po 13 grudnia 1981 r., bo nie tworzono w tym czasie dokumentacji prowadzonej działalności. Proponujemy: przywołajmy z pamięci to, co jeszcze pamiętamy. W wielu uczelniach i instytutach uczyniono to już wcześniej. Brakuje jednak próby ogólnopolskiego zestawienia*



Zdjęcia pochodzą ze strony internetowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”: [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)

**„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”**

**Redaguje zespół: Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Weiss.**

**Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczański,**

**opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.**

**Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA**

**Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”**

**92 1020 1068 0000 1102 0000 2733**

**tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438**

**e-mail: [KSN@interia.pl](mailto:KSN@interia.pl) ; [krajowasekcjanauki@gmail.com](mailto:krajowasekcjanauki@gmail.com) ; <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;**

**„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>**